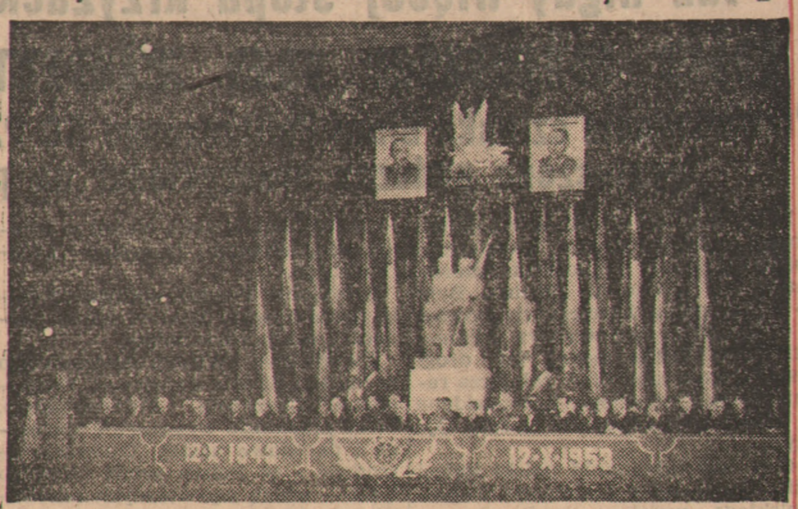
Niech żyje braterstwo broni
Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Wtorek, 13 października | Nr 244 (2745)

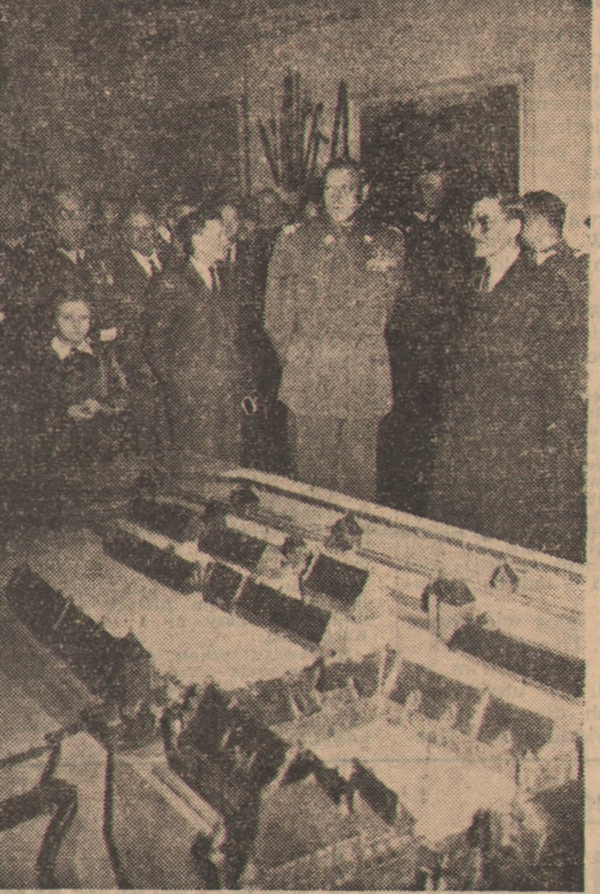
Uroczysta akademia dla uczczenia X-lecia Wojska Polskiego



Dnia 10. X. 1953 r. dla uczczenia 10-lecia Wojska Polskiego odbyła się w sali Opery Warszawskiej uroczysta akademia zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.
Na zdjęciu: Prezydium akademii. CAF — *fot. Dąbrowiecki*

Dla zwiększenia sił Polski Ludowej ludzie pracy całego kraju stają do Czynu Październikowego

10 bm., a więc już w dniu opublikowania wiadomości o zainicjowaniu Czynu Październikowego przez załogi 7 przodujących zakładów, w dziesiątkach innych zakładów odbyły się zebrania, podczas których załogi uchwaliły przystąpienie do współzawodnictwa pracy o jak najbardziej godne uczczenie 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.



Otwarcie wystawy „Dzieje Oręża Polskiego"

Dnia 9 bm. w związku z 10 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego — odbyło się w salach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy „Dzieje oręża polskiego". W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, generalicja i wyżsi oficerowie WP z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

(Foto — CAF)

Opierając się na podejmowanych od dłuższego czasu postanowieniach indywidualnych i zespołowych, załogi te podjęły poważne zobowiązania ogólnozakładowe, pogłębiając współzawodnictwo długookresowe.

Ludzie pracy ze wszystkich stron Polski stają do Czynu Październikowego pod hasłami pogłębienia przyjaźni z narodami Kraju Rad, umacniania zdobyczy Rewolucji Październikowej, zwiększania swego udziału w walce narodów o pokojowe uregulowanie spornych problemów międzynarodowych drogą rokowań. Stają do czynu pod hasłami zwiększania siły Ludowej Ojczyzny, umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, pod hasłami walki o szybszy wzrost dobrobytu swego, swych rodzin, całego narodu.

Uchwały zawierają — obok zobowiązań produkcyjnych — konkretne postanowienia dotyczące dalszej poprawy warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych oraz poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach.

ZAŁOGA BYDGOSKIEJ FABRYKI MEBLI STAJE DO CZYNU PRODUKCYJNEGO

Załoga Bydgoskiej Fabryki Mebli, która ofiarnie walczy o codzienną realizację swoich zadań produkcyjnych nowymi sukcesami pragnie powitać 36 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

„Zwiększonym wysiłkiem przy warsztatach pracy manifestujemy naszą braterską przyjaźń i solidarność z narodami Związku Radzieckiego stwierdził na zebraniu załogi młody brygadzista oddziału montażowego Eugeniusz Palka.

—Dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej naród nasz dwukrotnie odzyskał wolność. Dziś ludzie radzieccy, budowniczowie komunizmu są dla nas wzorem i przykładem jak należy walczyć o stworzenie lepszego jutra dla wszystkich ludzi pracy. Podejmujemy zobowiązania, by wzrastał dobrobyt każdego z nas. Pragniemy dostarczać masom pracującym coraz więcej ładnych i wygodnych mebli".

Załoga Bydgoskiej Fabryki Mebli w podjętej na masowym zebraniu uchwale postanowiła wykonać swój roczny plan produkcyjny do dnia 12 grudnia br., utrzymać przy tym planowany asortyment wyrobów oraz dostarczać na rynek meble wyłącznie pierwszej jakości.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu planu rocznego robotnicy BFM wyprodukują w IV kwartale dodatkowo przeszło 1000 sztuk szaf typu „Rekord", 484 tapczany tapicerskie, 40 szaf bibliotecznych, ponad 20500 m^2 płyt stolarskich i obłóg oraz wiele innych wyrobów drzewnych.

Walcząc o realizację planu obniżki kosztów pracownicy techniczni zakładu zobowiązali się wprowadzić produkcję półek do szaf z odpadów drzewnych, co przyniesie do końca roku około 50 m^3 oszczędności w zużyciu tarcicy.

W trosce o polepszenie warunków socjalno - bytowych załogi, przeprowadzone zostaną m. in. remonty mieszkań dla 4 zasłużonych przodowników pracy. Ponadto robotnicy przeprowadzą remont świetlicy na oddziale III, wykonają instalacje centralnego ogrzewania na oddziale VII itp.

Załoga Bydgoskiej Fabryki Mebli wzywa do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie zakłady przemysłu drzewnego w woj. bydgoskim.

Depesze do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego z okazji święta Ludowego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP) Z okazji przypadającego w dniu 12 bm. święta Wojska Polskiego Wiceprezes Rady Ministrów PRL, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski otrzymał następujące depesze:

W imieniu składu osobowego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej oraz ode mnie osobiście przyjmijcie szczere pozdrowienia z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Minister Obrony ZSRR
BUŁGANIN
Marszałek Związku Radzieckiego

*

Szanowny Towarzyszu Ministrze!

W dniu święta bratniej Armii Polskiej przyjmijcie pozdrowienia i życzenia pomyślności od wszystkich żołnierzy armii czechosłowackiej. Życzę Wam Szanowny Towarzyszu Ministrze z okazji dnia Ludowego Wojska Polskiego nowych osiągnięć w podnoszeniu gotowości bojowej Wojska Polskiego według naszego wspólnego wielkiego wzoru, którym jest bohaterska Armia Radziecka.

Niech się dalej umacnia i krzepnie przyjaźń naszych armii ze sławną Armią Radziecką i armiami wszystkich krajów demokracji ludowej, stojących nieugięcie na straży wolności swego narodu, pokoju na świecie i przyjaźni między narodami.

Minister Obrony Narodow[illegible]
Republiki Czechosłowack[illegible]
dr Alexej Czepiczka
generał armii



Przyjaźń pomoc przykład ZSRR

W TYCH DNIACH powróciła z ZSRR grupa bibliotekarzy polskich. W czasie 2-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim bibliotekarze polscy zapoznali się siecią tamtejszych bibliotek publicznych, związkowych i uniwersyteckich oraz zwiedzili szereg ciekawych placówek, jak m. in. wspaniałą Bibliotekę im. Lenina w Moskwie, Centralny Gabinet Metodyczny, Instytut Bibliotekarstwa, Bibliotekę Zw. Zawodowych przy Pałacu Kultury Zakł. Samochodowych im. Stalina w Moskwie i in.

Przyjęcie, z jakim spotkali się w ZSRR nasi bibliotekarze, było niezwykle serdeczne. Pełni entuzjazmu dla swej pracy bibliotekarze radzieccy dzielili się z bibliotekarzami polskimi swymi doświadczeniami, zapoznawali ich z osiągnięciami bibliotekarstwa radzieckiego, strukturą sieci bibliotek w ZSRR, szkoleniem kadr bibliotekarskich, metodami kierowania ruchem czytelniczym oraz pracą informacyjno - bibliograficzną.

W najbliższym czasie najnowsze doświadczenia przodującego bibliotekarstwa radzieckiego zostaną przeniesione do bibliotek polskich.

Orki zimowe
rozpoczęto w woj. poznańskim

Równocześnie z intensywnie pro[illegible]dzonymi wykopkami ziemniaków [illegible]raków, rolnicy w Wielkopolsce [illegible] orki zimowe.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 61

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

W dniu dzisiejszym naród polski a wraz z nim jego siły zbrojne uroczyście obchodzą 10-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

Ludowe Wojsko Polskie, powstałe z regularnych jednostek wojskowych zorganizowanych na bratniej ziemi radzieckiej i z oddziałów Armii Ludowej utworzonych w kraju, w ciągu 10 lat walki i pokojowej pracy w służbie Ojczyzny, wyrosło w potężną siłę, która wiernie i nieugięcie strzeże nienaruszalności naszych granic i pokojowej pracy narodu.

Nigdy Polska nie miała takiego wojska, jak nasze Ludowe Wojsko, wyrosłe z ludu i nierozerwalnie z nim związane, które jest niezawodnym obrońcą jego interesów.

Wielką miłością i szacunkiem otacza naród swoje siły zbrojne. Dziś serca i umysły robotników, chłopów i inteligencji pracującej kierują się ku bohaterskim żołnierzom polskim, którzy walcząc u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej przynieśli wyzwolenie ziemi ojczystej z niewoli faszystowskiej i wolność narodowi polskiemu.

Żołnierz Ludowego Wojska Polskiego nie tylko wniósł olbrzymi wkład w rozgromienie wroga, ale i przyczynił się do zjednoczenia ziem polskich w historycznych granicach naszej Ojczyzny na Odrze, Nysie i Bałtyku. Wróciły do Macierzy prastare ziemie piastowskie, a wynaradawiana i prześladowana przez zaborców pruskich ludność polska tych ziem, otrzymała możność narodowego odrodzenia i rozwoju.

Bohaterski i sławny jest szlak bojowy naszego wojska, zapoczątkowany 10 lat temu w bitwie pod Lenino. Chwałą zwycięstw okryły się jego sztandary, na których widnieją najwyższe odznaczenia bojowe polskie i radzieckie. Powołane przez lud polski do walki z najeźdźcą hitlerowskim Wojsko Polskie, rozwijało się i krzepło w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, jako wojsko robotników i chłopów, jako wojsko narodu. Swoją siłę i hart bojowy zdobywało na polach bitew, nad Bugiem, Wisłą i Odrą, w walkach o Warszawę, Gdynię i Gdańsk, na Wale Pomorskim, nad Bałtykiem i w Berlinie.

Wojsko Polskie zorganizowane i wychowane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą jest godnym spadkobiercą i kontynuatorem chlubnych tradycji oręża polskiego. Nasze jednostki i uczelnie wojskowe zasłużenie noszą imiona sławnych bohaterów walk o wolność Polski i prawa dla ludu — Tadeusza Kościuszki, Feliksa Dzierżyńskiego, Jana Kilińskiego, Henryka Dąbrowskiego, Józefa Bema, Romualda Traugutta, Jarosława Dąbrowskiego i Karola Świerczewskiego. Na przykładach ich życia i walki wychowuje się nasz żołnierz, uczy się tak jak oni miłować Ojczyznę i jej służyć, tak jak oni łączyć służbę dla Ojczyzny z ogólnoludzką walką o postęp i braterstwo między narodami.

Obchód X-lecia Wojska Polskiego jest przeglądem siły i zwartości naszych szeregów, stojących na straży władzy ludowej i niepodległości kraju, na straży zdobyczy naszej bohaterskiej klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji. Jest on równocześnie złożeniem hołdu bohaterom narodowym, którzy w przeszłości stawali w obronie ojczyzny i wolności narodu, jest on złożeniem hołdu żołnierzom 1 i 2 Armii Wojska Polskiego i bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej oraz wszystkim tym, których życie i walka legły u podstaw niepodległej i Ludowej Polski.

X-lecie Wojska Polskiego obchodzimy w chwili, kiedy nasz naród w ofiarnej pracy pomnaża siłę i potęgę Ojczyzny, kiedy nasza władza ludowa, opierając się na dotychczasowych osiągnięciach, jeszcze więcej niż dotychczas poświęca uwagi dalszemu polepszaniu warunków życia ludzi pracy.

Polska przestała być krajem słabym i bezbronnym. Wspaniałe zwycięstwa narodu polskiego na polu pokojowego budownictwa socjalistycznego, jak również osiągnięcia w umacnianiu gotowości bojowej naszych sił zbrojnych, są przedmiotem dumy narodowej i stanowią wkład w umocnienie całego obozu pokoju i socjalizmu, który pod przewodem Związku Radzieckiego skutecznie krzyżuje agresywne plany imperialistów.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Z okazji X-lecia Wojska Polskiego gorąco pozdrawiam was w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym oraz

R O Z K A Z U J Ę;

1 **Nieustannie podnosić poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy. Po mistrzowsku opanowywać sprzęt bojowy i naukę wojenną. Stale wzmagać czujność i umacniać zwartość, siłę i gotowość bojową wojska ku chwale Ludowej Ojczyzny.**

2 **Dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego oddać w dniu 12 października o godz. 18.00 w naszej bohaterskiej stolicy Warszawie 20 salw armatnich.**

Niech żyje i umacnia się Wojsko Polskie — wierna straż pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny!

Niech żyje wieczyste braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

[illegible]arszawa, dnia 12 października 1953 r.

Już nigdy więcej stopa krzyżackich najeźdźców nie stanie na ziemi polskiej

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR F. Jóźwiaka-Witolda wygłoszone podczas uroczystości na polach Grunwaldu

Mija 10 lat od chwili, gdy żołnierz polski u boku Armii Radzieckiej rozpoczął swój bohaterski marsz, marsz od Lenino do Berlina. Była to droga pełna heroicznych czynów i codziennego bohaterstwa żołnierskiego. W każdą piędź tej drogi wsiąkła serdeczna krew żołnierza radzieckiego i polskiego, krew oddana w walce o wyzwolenie naszej Ojczyzny.

Gdy dziś cały naród polski święci dziesiątą rocznicę Ludowego Wojska Polskiego, wojska zrodzonego w walce z faszyzmem hitlerowskim ,w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe — gdy czcimy pamięć wszystkich tych, którzy życie swe oddali w tej walce — należy oddać hołd pamięci bojowników, którzy pod Grunwaldem rozbili butę krzyżacką.

Krzyżactwo to synonim gwałtu, mordu i pożogi, w XIV wieku płonęły polskie wsie — podpalane przez Krzyżaków. Po sześciu wiekach płonęła Warszawa — podpalona przez hitlerowskich Krzyżaków.

W niespełna 5 lat po drugiej wojnie światowej płonął Phenian, zniszczony przez amerykańskich Krzyżaków.

Toteż nic dziwnego, że dziś tak gorącym, patriotycznym i internacjonalistycznym uczuciem darzymy pamięć tych, którzy życie swe oddali w walce z krzyżactwem, w walce o wolność. Z głęboką czcią składamy dziś hołd pierwszym bojownikom z nawałą krzyżacką — bohaterom spod Grunwaldu.

15 lipca 1410 roku zjednoczone chorągwie słowiańskie: polskie, ruskie, litewskie i czeskie zadały tu, pod Gunwaldem śmiertelny cios feudałom niemieckim. Zwycięstwo pod Gunwaldem zahamowało na kilka wieków ekspansję Krzyżaków. Prysł mit o niezwyciężoności rycerzy, którzy zwali siebie rycerzami krzyża, a byli rycerzami gwałtu i mordu. Prysł mit o sztuce wojennej feudałów zachodu. Zabłysła sława sztuki wojennej ludów słowiańskich. Grunwald stał się nie tylko symbolem zwycięstwa nad Krzyżakami, ale i symbolem solidarności ludu polskiego i rosyjskiego w walce ze wspólnym wrogiem.

12 października 1943 r. te szlachetne tradycje wspólnej walki z krzyżactwem zostały odnowione.

W październiku 1943 r. do ataku na hitlerowskich barbarzyńców szedł ramię przy ramieniu robotnik i chłop polski z robotnikiem i chłopem radzieckim. w jedno wezwanie do walki o szczęście ludzi polskich i radzieckich zlewały się proste żołnierskie słowa: „Za wolność", „Za ojczyznę". **Od tego dnia postać żołnierza polskiego u boku żołnierza radzieckiego będzie symbolem wszystkich naszych zwycięstw — pod Lenino i pod Warszawą, na Wale Pomorskim i pod Kołobrzegiem, nad Wisłą, nad Odrą i Nysą.**

HISTORYCZNE ZNACZENIE BITWY POD LENINO

Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino wyraża się jednak nie w tym, że bitwa ta stanowi wspaniałą kartę bohaterstwa naszego żołnierza, a w tym, że 12 października 1943 r. po raz pierwszy w historii regularne jednostki Wojska Polskiego reprezentowały sprawę polskich mas pracujących, szły w bój o Polskę bez wyzysku i ucisku, o Polskę robotnika i chłopa.

Dzień bitwy pod Lenino stał się bojowym chrztem młodych sił zbrojnych. Ożyły tradycje wspólnej walki polskich i rosyjskich mas pracujących, najpiękniejsze tradycje Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, tradycje walk klasy robotniczej 1905 i 1917 roku, tradycje wypiastowane przez Wielki Proletariat, SDKPiL, Komunistyczną Partię Polski.

To właśnie komuniści polscy przeistoczyli nadzieję mas pracujących, ich żywiołową walkę z okupantem — w realną, zorganizowaną walkę o wyzwolenie społeczne i narodowe, o władzę robotników i chłopów.

Oni to w kraju organizowali Polską Partię Robotniczą, a na ziemi radzieckiej — Związek Patriotów Polskich. Oni to tworzyli pierwsze zbrojne oddziały Gwardii i Armii Ludowej i pierwszą regularną siłę zbrojną, sławną Dywizję Kościuszkowską.

Partia uczyła naszych żołnierzy — partyzantów i kościuszkowców jak trzeba kochać Ojczyznę i jak trzeba nienawidzieć imperialistów. Partia uzbroiła szeregi walczące w największą siłę: w świadomość nie tylko braterstwa broni, ale braterstwa ideologii naszego Wojska z wyzwoleńczą Armią Radziecką, w świadomość celu naszej walki — walki o władzę klasy robotniczej, o niepodległość, o wieczysty braterski sojusz z Wielkim Związkiem Radzieckim.

Z bohaterskich oddziałów partyzanckich Armii Ludowej, ze sławnych oddziałów I Armii — uzbrojonej i wyekwipowanej braterską ręką narodów radzieckich — wyrosło nasze Ludowe Wojsko Polskie, które od Lenino do Berlina, u boku swego starszego brata — Armii Radzieckiej, przyswajając sobie od niej doświadczenia bojowe i hart polityczny — mogło wnieść swój wkład w sprawę rozgromienia faszyzmu hitlerowskiego.

Rewolucja Październikowa zrodziła armię nowego typu — armię wolności i braterstwa ludów.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej rozgromienie faszyzmu hitlerowskiego, które przyniosło wyzwolenie społeczne i narodowe naszej Ojczyźnie — zrodziło i w Polsce armię nowego typu — armię wyzwolonych robotników i chłopów, armię wolności i braterstwa ludów, wojsko związane z masami pracującymi, wojsko gwardzistów i kościuszkowców, Buczka i Świerczewskiego, Lucyny Herz i Hanki Sawickiej, wojsko syna ludu warszawskiego — Konstantego Rokossowskiego.

Wojsko, które twardo dziś stoi na straży praw ludu pracującego, na straży naszej niepodległości, na straży naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Ludowe Wojsko Polskie nawiązuje do najszczytniejszych tradycji narodowo-wyzwoleńczych ludu polskiego, do najpiękniejszych kart walk rewolucjonistów polskich, walk za „wolność naszą i waszą".

WŁADZA LUDOWA ODROBIŁA ZACOFANIE I NĘDZĘ POLSKI PRZEDWRZEŚNIOWEJ

Mija 10 lat od chwili gdy żołnierz polski poszedł pod Lenino do ataku — przez tych 10 lat Ojczyzna nasza wkroczyła na drogę socjalizmu.

Przez 9 lat władzy ludowej odrobiliśmy dziesięciolecia zacofania i nędzy Polski przedwrześniowej.

Wielka siła naszego ustroju, ustroju dla którego najwyższym dobrem jest człowiek — siła, tkwiąca w milionowych masach wyzwolonych ludzi pracy — sprawiła, że zadymiły kominy hut, fabryk, kopalń i stoczni, że otrząsnęła się z wiekowego poniżenia wieś polska, że setki tysięcy ludzi po raz pierwszy w życiu wzięło do ręki książkę i pióro, że wyprostowały się zgięte plecy chłopskie i nabrały prężności i siły — twarde ręce robotnika, zabłysły radością oblicza milionów matek polskich, które z ufnością i spokojem patrzą na przyszłość swych dzieci.

W czym tkwi siła naszego ustroju. co odróżnia nasz ustrój od ustroju kapitalistycznego?

PO PIERWSZE to, że wyzbyliśmy się kapitalistów i obszarników, że istotą naszego ustroju jest walka o stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących — a istotą kapitalizmu jest wyzysk, ucisk, grabież i niewola.

Każdy dzień rodzi u nas zastępy przodowników pracy, podnosi współzawodnictwo i wydajność, a w ustroju kapitalistycznym każdy dzień rodzi nowych bezrobotnych i bezrolnych, nędzę, zacofanie i kryzysy.

U nas z każdym dniem umacnia się i krzepnie jedność narodu, nasze budownictwo odbywa się w atmosferze współpracy i zaufania milionowych mas skupionych pod sztandarami Frontu Narodowego — a w krajach kapitalistycznych z każdym dniem zaostrzają się przeciwieństwa klasowe.

My budujemy w bratnej rodzinie krajów demokracji ludowej, bogaci pomocą i przyjaźnią Wielkiego Związku Radzieckiego — oni skłóceni wewnętrznymi sprzecznościami gryzą się między sobą o zyski, o naftę. o bawełne.

My budujemy dla pokoju, dla szczęścia naszego narodu, dając swój wkład w dzieło pokoju między narodami — oni sieją nienawiść i zniszczenie.

Oto dlaczego przyszłość i zwycięstwo należy do nas, do budowniczych socjalizmu i pokoju!

Tym, którzy dziś ostrzą sobie zęby na nasz kraj, na zjednoczone na zawsze z Macierzą prastare Ziemie Zachodnie — amerykańskim i neohitlerowskim Krzyżakom; Dullesom. Adenauerom. kardynałom zachodnioniemieckim. ich watykańskim opiekunom i watykańskim prymasom Towarzysz Bierut na tegorocznych dożynkach w Szczecinie powiedział:

„Polski lud pracujący nie zapomniał i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleńczych i z całej swej historii. Umie on dziś cenić swą wolność i władzę ludową, która jest niezwruszoną ostoją niepodległości naszego narodu... Żadne knowania amerykańskich czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami broniącymi pokoju, postępu i wolności".

Po raz pierwszy w historii na straży naszych granic zachodnich stoi nie tylko robotnik i chłop polski — żołnierz Wojska Polskiego. Na straży tych granic, granic pokoju — stoją dziś masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyzwolonej przez Związek Radziecki, wydartej faszyzmowi, kroczącej do socjalizmu.

Po raz pierwszy w historii na straży pokoju stoi potężny obóz krajów socjalizmu i demokracji ludowej, któremu przewodzi twierdza postępu i pokoju — Związek Radziecki.

Samo istnienie tego obozu, potęga materialna i moralna kraju zwycięskiego socjalizmu i krajów budujących socjalizm — paraliżuje awanturnicze zamysły nowych Krzyżaków spod znaku dolara.

Narastająca na całym świecie walka milionów prostych ludzi o wolność i pokój — potrafi pokrzyżować plany amerykańskich podżegaczy wojennych!

Nie wolno jednak zapominać, jakie niebezpieczeństwo dla naszej niepodległości stanowią amerykańsko-hitlerowscy militaryści.

Nasza odpowiedź na ich knowania to stałe umacnianie naszej siły gospodarczej, naszej jedności, to strzeżenie jak źrenicy oka naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, to umacnianie naszej czujności bojowej, naszej obronności.

Pod tymi hasłami święci swą 10 rocznicę nasze bohaterskie, ukochane przez naród i zrośnięte z narodem Ludowe Wojsko Polskie!

W dniu święta Ludowego Wojska Polskiego, którego żołnierzem czuje się każdy robotnik, pracujący chłop i pracujący inteligent — chylimy czoła przed prochami tych wszystkich bojowników, którzy przez setki lat oddawali swe życie po to, abyśmy mogli żyć lepiej, piękniej i szczęśliwiej.

W 10 rocznicę naszych sławnych sił zbrojnych, odsłaniając pamiątkową tablicę ku czci bohaterów Grunwaldu — ślubujemy naszej ukochanej Ojczyźnie: nigdy więcej stopa Krzyżaka nie stanie na naszej umiłowanej ziemi!

Cześć bohaterom Grunwaldu, Lenino, Warszawy, Wału Pomorskiego, Kołobrzegu;

Cześć bohaterskim partyzantom Gwardii i Armi Ludowej!

Niech żyje bohaterskie Ludowe Wojsko Polskie!

Niech żyje syn ludu warszawskiego Marszałek Konstanty Rokossowski!

Niech żyje ukochany Przywódca narodu polskiego Bolesław Bierut!

Niech krzepnie i rozwija się nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 63

w sprawie nadania Ofic. Szkole Piechoty nr 1 imienia Tadeusza Kościuszki

Szeregowcy i podoficerowie, podchorążowie i oficerowie odznaczonej Krzyżem Grunwaldu Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1.

Naród polski i jego siły zbrojne święcą dziś 10-tą rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, stoczonej przez 1 dywizję piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Święto to zbiega się z 10-tą rocznicę utworzenia Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1.

Zorganizowana 10 lat temu na ziemi radzieckiej, w Riazaniu polska szkoła oficerska, była wyrazem serdecznej pomocy wielkiego narodu radzieckiego, jego Rządu i Partii Komunistycznej w naszej walce o wyzwolenie Ojczyzny z jarzma okupacji hitlerowskiej, o wolną i niepodległą Polskę ludu pracującego.

Pierwsza polska szkoła oficerska dobrze wypełniła swe zadanie. Zasiliła ona jednostki naszego wojska nową wyrosłą z ludu kadrą dowódców. Dała liczne szeregi ofiarnych, bezgranicznie miłujących Ojczyznę oficerów, którzy na polach bitew z faszyzmem hitlerowskim, a później w walkach z faszystowskimi bandami dali wiele przykładów bohaterstwa i męstwa w służbie ojczyzny.

Oficerskfa Szkoła Piechoty nr 1 daje rokrocznie dzięki sumiennej pracy dowódców, wykładowców i wychowawców nowe zastępy dobrze przygotowanych oficerów piechoty, którzy gorliwie i z oddaniem, z wielkim umiłowaniem powierzonych im obowiązków szkolą żołnierzy ucząc ich i wychowując na świadomych swych zadań obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W związku z 10-tą rocznicą utworzenia szkoły, dla upamiętnienia jej ścisłego powiązania z pierwszymi oddziałami naszego wojska i utrwalenia wielkich i szlachetnych tradycji walki narodowo-wyzwoleńczej narodu polskiego **n a d a j ę** Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 nazwę:

„Oficerska Szkoła Piechoty nr 1 im. Tadeusza Kościuszki".

Niechaj życie i walka wielkiego patrioty i demokraty generała Tadeusza Kościuszki będzie dla was przykładem jak ze wszystkich sił służyć Ojczyźnie, jak w jej obronie walczyć i zwyciężać.

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Warszawa, dnia 12 października 1953.

Imię Tadeusza Kościuszki związane jest

z najwspanialszymi tradycjami narodu polskiego

W związku z 10 rocznicą Wojska Polskiego w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1, powstałej jeszcze w Riazaniu w okresie tworzenia się I Armii na ziemi radzieckiej odbyła się uroczystość nadania szkole imienia Tadeusza Kościuszki.

Przy dźwiękach hymnu narodowego na plac przybywają: Wiceprezes Rady Ministrów W. Dworakowski. wiceminister Obrony Narodowej szef Głównego Zarządu Politycznego gen. bryg. K. Witaszewski i dowódca okręgu wrocławskiego gen. dyw. W. Strażewski w otoczeniu starszych oficerów.

Po przejściu przed frontem szkoły goście zajmują miejsca na trybunie honorowej, gdzie obecni są również przedstawiciele bratniej Armii Radzieckiej. W głębokiej ciszy i skupieniu podchorążowie i dowódcy słuchają rozkazów Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego: rozkazu wydanego z okazji 10-tej rocznicy Wojska Polskiego oraz rozkazu w sprawie nadania Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 — imienia Tadeusza Kościuszki.

Następnie zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów W. Dworakowski.

„Wasza szkoła — stwierdził m. in. mówca — od chwili jej utworzenia dała wielu bojowych oficerów. wielu doświadczonych wykładowców. Uczniowie waszej szkoły, to synowie robotników i chłopów, wyrośli z tej klasy, która dziś rządzi krajem i prowadzi go do socjalizmu.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej, nadający waszej szkole bohaterskie imię Tadeusza Kościuszki jest dla was wielkim zaszczytem, ale i nakłada poważne obowiązki. Imię Tadeusza Kościuszki związane jest z najwspanialszymi postępowymi tradycjami naszego narodu. Musicie wiernie stać na straży tych tradycji".

Zwracając uwagę na nasz obecny wielki rozwój gospodarczy, nasze osiągnięcia na polu budownictwa, uprzemysłowienia kraju, podnoszenia kultury i oświaty, wiceprezes Rady Ministrów podkreślił, że nasze wszystkie sukcesy są możliwe jedynie w oparciu o braterską przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

„Wzorujcie się w swej dalszej pracy na wskazaniach Marszałka Konstantego Rokossowskiego i na naukach, ukochanego przez cały naród Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta".

Następnie odbyła się uroczystość otwarcia muzeum historii Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1 im. Tadeusza Kościuszki.

Komendant szkoły dokonał odsłonięcia popiersia Tadeusza Kościuszki, znajdującego się w sali muzeum. Wiceprezes Rady Ministrów — W. Dworakowski wpisał się do księgi pamiątkowej.

W 10-lecie Ludowego Wojska Polskiego

Naród polski składa hołd pamięci bojowników o wolność i niepodległość Ojczyzny

W związku 10-leciem Ludowego Wojska Polskiego w całym kraju odbywają się liczne uroczystości.

Masowym udziałem w tych obchodach lud polski wyraża uczucie miłości i dumy ze swych sił zbrojnych, stojących na straży praw i zdobyczy ludu pracującego, na straży pokojowej pracy narodu.

Z uczuciami tymi łączy się nierozerwalnie serdeczna wdzięczność dla Związku Radzieckiego, na którego gościnnej ziemi powstały pierwsze oddziały Ludowego Wojska Polskiego.

Dzień narodzin Ludowego Wojska jest jedną z tych wielkich dat, które znaczyły prowadzoną przez całe pokolenia drogę walki narodu polskiego, które znaczyły na przestrzeni kilkudziesięciu lat drogę walki naszej klasy robotniczej o Polskę wyzwoloną z pęt obszarniczo-kapitalistycznych. Z tych tradycji i z tradycji najpiękniejszych kart bohaterstwa żołnierza polskiego, obrońcy Ojczyzny, wyrosło nasze Ludowe Wojsko Polskie.

Uroczystości na polach Grunwaldu

OLSZTYN (PAP). W dniu 11 bm. w związku z obchodem 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego, na polach Grunwaldu, gdzie oręż polski wraz z siłami wojsk litewskich, ruskich i czeskich odniósł historyczne zwycięstwo nad krzyżacką nawałą, odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowego obelisku — symbolu zwycięstwa miłujących wolność narodów słowiańskich.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu i Partii z członkiem Biura politycznego KC PZPR — ministrem Franciszkiem Jóźwiakiem — Witoldem na czele oraz przedstawiciele Wojska Polskiego z wiceministrem obrony narodowej, szefem Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. bryg. Kazimierzem Witaszewskim i gen. dywizji Rotkiewiczem na czele.

Obecny był również przedstawiciel Armii Radzieckiej podpułkownik Slepuchin.

Jest godzina 11. Rozpoczyna się uroczystość. Padają słowa komend[illegible] Kompania honorowa prezentuje broń. Oficer Kaczorowski składa meldunek przedstawicielowi Partii i Rządu Jóźwiakowi — Witoldowi. Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego.

Uroczystość zagaja wiceprzewodniczący Prezydium woj. rady narodowej w Olsztynie Kruzel. Stwierdza on m. in.:

„Dzisiejsza uroczystość odbywa się tu, na polu grunwaldzkim, które jest miejscem chwały oręża polskiego z ra[illegible] wspaniałego historycznego zwycię[illegible] odniesionego przed prawie pięć [illegible]ół wiekiem nad germańskim na[illegible]dźcą. Dziś gospodarzem tej ziemi jest polski lud. Z radością i entuzjazmem witamy 10 rocznicę powstania naszego Ludowego Wojska i wraz z nim składamy hołd pamięci bohaterstwa Wojska Polskiego i zjednoczonej Słowiańszczyzny."

Następnie zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR minister Jóźwiak — Witold.

Przemówienie min. Jóźwiaka — Witolda wielokrotnie przerywane było okrzykami na cześć Ludowego Wojska Polskiego. na cześć braterstwa broni z Armią Radziecką. na cześć braterstwa broni z armiami państw demokracji ludowej.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał witany gorącą owacją wiceminister obrony narodowej. Szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. bryg. Kazimierz Witaszewski.

Zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Gdy Minister Jóźwiak — Witold dokonuje odsłonięcia obelisku, grzmią salwy honorowego salutu. Orkiestra gra hymn narodowy. Nad płytą marmurową wmurowaną w obelisk wyryta jest odznaka Grunwaldu. Na płycie widnieje napis: **„Ludowe Wojsko Polskie w dziesiątą rocznicę swego istnienia w hołdzie bohaterom, którzy rozgromili krzyżackich najeźdźców pod Grunwaldem 1410 roku".**

Zbliżają się delegacje, składając u stóp pomnika wieńce w imieniu Rządu, Partii, Wojska i społeczeństwa.

Występy zespołów artystycznych zakończyły uroczystość.

Dlaczego w Zjedn. Zakł. Rowerowych „zginęło" 1086 roboczogodzin?

Walka o dyscyplinę pracy to walka o nowego człowieka

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy zanotowano w lipcu br. stratę 1086 roboczogodzin — spowodowaną nieprzestrzeganiem socjalistycznej dyscypliny pracy.

GDZIE TKWIĄ PRZYCZYNY?

Zastanawialiśmy się nad tym, jakie mogą być przyczyny łamania dyscypliny pracy. Może fakt, że Zjedn. Zakł. Rowerowe, podzielone na 10 oddziałów, są rozrzucone po całym mieście? Nie, gdyż wszędzie jest dogodna komunikacja; tam, gdzie nie dochodzą tramwaje — dyrekcja ZZR stawia specjalne samochody do przewozu pracowników. A może wpływa na łamanie dyscypliny pracy okoliczność, że czasami spóźniają się pociągi, którymi zamiejscowi pracownicy dojeżdżają do Bydgoszczy? Też nie, bowiem wszystkie uzasadnione spóźnienia (w tym wypadku opóźnienia pociągu) są usprawiedliwiane. Te 1086 roboczogodzin, to spóźnienia i absencje nieusprawiedliwione. A więc przyczyny tych spóźnień tkwią gdzie indziej.

Postarajmy się na podstawie kilku przykładów odpowiedzieć — gdzie one tkwią?

Sylwester Bukowski pracujący w bazie remontowej na stanowisku inżyniera planowania spóźniał się w miesiącach marcu i kwietniu br. notorycznie o 10—15 minut. Kiedy zaczęto mu zwracać na to uwagę (mieszka w Bydgoszczy i może dojeżdżać tramwajem) rozkładał bezradnie ręce: *„Jestem samotny, nikt nie może mnie więc o właściwej porze obudzić, a budzika też nie mam"*.

Parę tygodni temu szlifierz Henryk Dąbrowski kupił wódkę i zaprosił dwóch młodych pracowników — Musolfa i Jurka do siebie na wspólną libację. Obaj zamiast pójść do pracy poszli pić do Dąbrowskiego. Rezultat był taki, że wszyscy trzej okazali się niezdolni do pracy w tym dniu, a istniejąca w oddziale brygada młodzieżowa została zdekompletowana.

A więc przyczyny łamania dyscypliny pracy, to nie „trudności obiektywne". Przyczyny te tkwią w samych ludziach, w ich niewłaściwym stosunku do pracy, w lekceważeniu sobie obowiązków.

JAK WALCZĄ W ZZR Z ŁAMANIEM DYSCYPLINY

Odwołajmy się znów do przykładów.

Sylwester Bukowski na skutek spóźniania się do pracy otrzymał naganę. Juliana Dębnego, który lekceważył pracę przy swoim stanowisku roboczym i ignorował zalecenia nadzoru technicznego, przeniesiono do innego oddziału na mniej odpowiedzialne stanowisko. Hubert Biechowski za nieuzasadnione opuszczanie pracy i prowokacyjny stosunek do władz zwierzchnich został zwolniony.

Trzeba przyznać, że we wszystkich tych wypadkach decyzje były sprawiedliwe. Ale trudno tu równocześnie przemilczeć wniosek, który się rzuca w oczy. W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych walczy się o dyscyplinę pracy przede wszystkim administracyjnie, drogą udzielania upomnień, nagan lub zwolnień. Co robi podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa, żeby zmienić ten stan rzeczy? Czy i w jakikolwiek sposób pomagają działowi kadr i referentowi dyscypliny pracy? Niestety nie wiele!

W wydziale kadr słuchano nas bez zainteresowania, gdy sprawę walki o dyscyplinę pracy postawiliśmy w taki właśnie sposób.

— *Nie macie racji* — powiedziała nam referentka dyscypliny pracy — ob. J. Mączewska — *my nie tylko walczymy w sposób administracyjny. O, weźmy choćby przykład Sylwestra Bukowskiego. Otrzymał kilkakrotnie upomnienia i naganę — bezskutecznie. A kiedy zaczęłam drwić z jego „kwadransów akademickich" wobec ludzi z jego oddziału — poprawił się.*

Zgoda — Bukowski rzeczywiście poprawił się. Ale co by było, gdyby nie stało ob. Mączewskiej w ZZR, lub gdyby nie miała tak ciętego języka? Bukowski w dalszym ciągu spóźniałby się te 10—15 minut, prawda?

A więc walka o dyscyplinę pracy musi być prowadzona na innej płaszczyźnie. Na płaszczyźnie politycznej.

PRZECIWSTAWIC ZŁE PRZYKŁADY DOBRYM

Dlaczego na płaszczyźnie politycznej? Dlatego, że dyscyplina pracy, to świadectwo nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Ci, którzy bez istotnych przyczyn spóźniają się do pracy, albo wręcz opuszczają całe dni — dają dowód tego, że nie rozumieją jeszcze nowego stosunku do pracy. Że nie przezwyciężyli jeszcze w sobie pozostałości starego, kapitalistycznego stosunku do pracy, kiedy robotnik nie był zainteresowany tym, żeby produkcja była jak największa, jak najlepsza, gdyż owoce jego pracy szły do kieszeni prywatnego właściciela. Dlatego też, żeby robotnik mógł w pełni zrozumieć, że obecnie pracuje dla siebie, dla takich jak on — robotników, chłopów i pracującej inteligencji, że produkty jego pracy idą na umocnienie potęgi ekonomicznej państwa robotniczo-chłopskiego, że on buduje je, umacnia i bogaci — trzeba na to pracy politycznej aktywu partyjnego i związkowego w zakładzie. Musi to być praca stała i systematyczna i nie może się przejawiać tylko na zebraniach i masówkach, lecz powinna mieć miejsce stale — przy stanowisku pracy i podczas przerwy śniadaniowej. Jest to praca trudna i długotrwała. Walka o dyscyplinę pracy, a więc i tym samym o socjalistyczny stosunek do pracy — to walka o nowego człowieka.

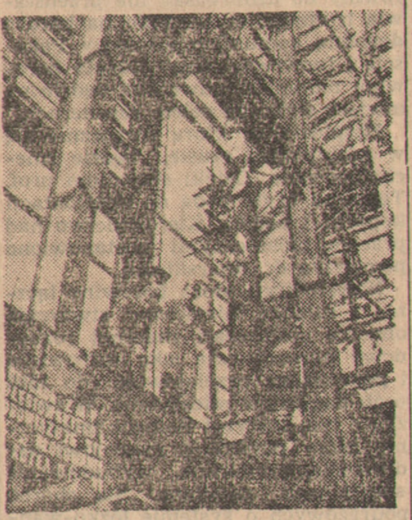
Zadanie jakie stoi przed aparatem politycznym i związkowym ZZR nie jest łatwe, nie jest to bowiem zadanie „samo dla siebie", ale łączy się z szeregiem innych zagadnień jak np. z realizacją planów produkcyjnych. Są to sprawy nierozłączne, które niesposób traktować z osobna.

Do walki tej trzeba wykorzystac wszelkie środki propagandowego oddziaływania, a więc radiowęzeł, gazetki ścienne, błyskawice, zebrania załóg, wreszcie żywe przykłady. A w ZZR jest dużo takich przykładów. Przykładów ludzi, którzy rosną, żeby wymienić chociażby Tadeusza Jankowskiego i Henryka Stachowiaka — byłych robotników, którzy pracują obecnie na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie partyjnym i związkowym. Grzegorza Grekorkiekiewicza, Bożenę Nowicką i Alfonsa Stettlera — długoletnich pracowników ZR, którzy ani razu nie opuścili dnia pracy, ani nie spóźnili się, Irenę Wilczarską z Solca Kujawskiego i Mieczysława Szałkowskiego — dojeżdżających codziennie do Bydgoszczy, którzy są wzorem punktualności i sumienności. Przykłady te trzeba wyciągać na światło dzienne i stawiać jako wzory do naśladowania dla innych. Z przykładów tych trzeba najszerzej korzystać, bo one najskuteczniej przemówią do takich, jak Musolf, Dąbrowski czy Jurek.

Leszek Hewan

Budowa Elektrociepłowni na Żeraniu
dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego

Budowa Elektrociepłowni na Żeraniu jest jednym z wielu przykładów braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla naszej Ojczyzny. Radzieccy konstruktorzy opracowali projekt tego zakładu, z ZSRR otrzymujemy większość nowoczesnych, skomplikowanych maszyn i urządzeń. Kierownictwo robót korzysta z konsultacji radzieckich rzeczoznawców, montaż kotłów i turbin odbywać się będzie w oparciu o bogate doświadczenie radzieckich specjalistów. Mechanizacja i automatyzacja prac w elektrociepłowni będą — dzięki radzieckim dostawom urządzeń i pomocy specjalistów — wyrazem ostatnich zdobyczy techniki. M. in. zlikwidowana będzie ciężka praca palaczy i robotników transportowych, których miejsce zajmą operatorzy obsługujący nowoczesne agregaty. Również wyładunek całych pociągów z węglem będzie odbywać się mechanicznie wprost z taśmy transporterów, umieszczonych pod torowiskiem.



Młodzieżowa brygada Leona Gołębiowskiego zobowiązała się skrócić montaż blokowania pierwszego kotła o 6 dni.

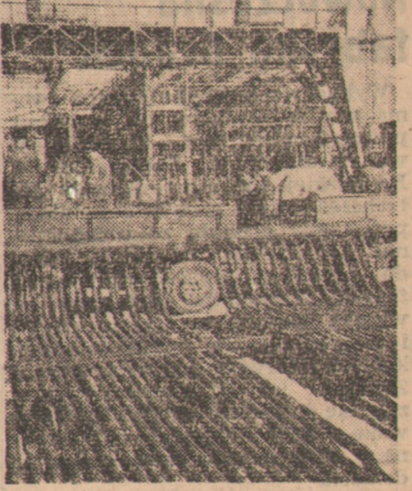
Na zdjęciu: (od lewej) Edward Gosztyła, brygadzista Leon Gołębiowski i Bogdan Hauba przy pomiarach ścian kotła.

(CAF — fot. Mottl.)

Pracownicy „Energomontażu" zastosowali na Żeraniu radziecką metodę tzw. montażu blokowego. Umożliwia ona skrócenie czasu prac przy ustawianiu kotła o około 6 miesięcy. Metoda ta polega na łączeniu poza terenem kotłowni poszczególnych elementów kotła w tzw. bloki, obejmujące konstrukcje nośne całych części kotła. Przy tym systemie skomplikowane łączenie np. rur, których długość w każdym kotle przekracza 20 km, odbywa się nie na rusztowaniach, lecz bezpośrednio na ziemi, gdzie można rozwinąć szerszy front robót. Zmontowane w ten sposób bloki (waga ich dochodzi nieraz do kilkudziesięciu ton), przenosi się dźwigami do kotłowni, gdzie są ustawiane i łączone.

Już w przyszłym roku popłynie z elektrociepłowni prąd do fabryk i dzielnic mieszkalnych.

Budowa tej potężnej elektrociepłowni — pierwszego obiektu przyszłego systemu energetycznego Wielkiej Warszawy — jest jedną z największych inwestycji Planu 6-letniego w zakresie energetyki. Elektrociepłownia będzie pierwszym tego rodzaju zakładem w Polsce. Zaopatrywać ona będzie stolicę nie tylko w energię elektryczną, ale również — dzięki specjalnej konstrukcji turbin i innych urządzeń — dostarczy gorącej wody do ogrzewania osiedli mieszkaniowych oraz pary technologicznej na potrzeby przemysłu.



Na zdjęciu: Fragment budowy elektrociepłowni. Na pierwszym planie — montowane systemem blokowym przewody wysokiego ciśnienia.

(CAF — fot. Mottl.)

Średniometrażowy film nakręcany na Kujawach

Ekipa absolwentów Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi ukończyła w ostatnich dniach w RSW Kruszwica — Grodztwo pracę nad filmem średniometrażowym pt. „Rok w kurzej fermie".

Tematem filmu jest życie kury od chwili przekłucia skorupki aż do momentu całkowitego jej „dojrzenia" w nowoczesnych warunkach hodowlanych, stworzonych dzięki trosce Ludowego Państwa.

Ferma w Grodztwie jest jedną z najbardziej wzorowych w kraju i dlatego ją właśnie sfilmowano. Nakręcanie filmu rozpoczęto w połowie maja i prowadzono je do końca lipca. Drugi etap pracy rozpoczęto w połowie września. Ten etap obrazuje życie kury w jesieni oraz w zimie. Młodzi filmowcy stworzyli w Grodztwie sztuczny obraz zimowy. Mimo trudnych warunków plenerowych, praca udała się bardzo dobrze. Zdjęcia prowadzono w nocy, przy zastosowaniu kompletu kilkudziesięciu reflektorów po 8 tys. watt każdy, uzyskując dzięki temu piękne efekty świetlne. Dach kurnika wysypano solą i saletrą, których połysk wywoływał wrażenie iskrzącego się śniegu. Opady śnieżne doskonale odtwarzał specjalny rozpylacz, rozsypujący wióry.

Operatorem filmowym był M. Wiśniewski, reżyserem Wiśniewska, asystentami Szredel i Sylwek. Jedyną aktorką, występującą w filmie, była H. Jankowska. Jest to praca absolwentów Wyższej Szkoły Filmowej.

(ks)

Biologia radziecka
walczy o dalszy rozwój rolnictwa

Znany uczony radziecki akademik A. Oparin poinformował korespondenta TASS o najbliższych zadaniach biologii radzieckiej w związku z uchwałą Plenum KC KPZR „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR".

Biologowie radzieccy — stwierdził A. Oparin — powinni w jak najkrótszym terminie opracować podstawy naukowe radykalnego zwiększenia produktywności hodowli, rozszerzenia bazy paszowej, osiągania obfitych i trwałych plonów we wszystkich strefach ZSRR.

W instytutach wydziału biologii Akademii Nauk ZSRR omówiono perspektywy badań naukowych w świetle zadań postawionych przez Plenum KC KPZR.

Wiele ciekawego materiału badawczego nagromadził m. in Instytut Gleboznawstwa. Dzięki wysiłkom naukowców radzieckich opracowano szczegółowe mapy gleb obszernych terytoriów ZSRR. Mapy te zawierają klasyfikację poszczególnych gleb oraz podają sposoby najlepszego ich wykorzystania. Obecnie Instytut Gleboznawstwa wydaje w serii pt. „Biblioteka kołchoźnika" instrukcję dającą wskazówki do ułożenia tego rodzaju map w skali poszczególnych kołchozów i sowchozów.

„Piernikarze z Torunia"
Rozmowa z Romanem Pisarskim, autorem nowej sztuki teatralnej



ROMAN PISARSKI
autor sztuki „Piernikarze z Torunia"

Mamy do zanotowania fakt niezmiernie pocieszający, z którego możemy być dumni: oto nasi dramatopisarze odkryli Toruń! Po niedawnej prapremierze „Kopernika" R. Brandstaettera, na scenę Państw. Teatru Ziemi Pomorskiej znów wchodzi sztuka o tematyce ściśle związanej z grodem Kopernika, mianowicie komedia Romana Pisarskiego pt. „Piernikarze z Torunia". Autor sięgnął do toruńskiej tradycji i w formę ludowej sztuki o nieskomplikowanej i lekkiej intrydze miłosnej, włożył głębszą treść społeczną. R. Pisarski, który na próby swojej sztuki przyjeżdża z Warszawy, zgodził się opowiedzieć czytelnikom o genezie swojej komedii i jej zasadniczych problemach.

— Nieraz bardzo trudno jest uchwycić moment w którym rodzi się pomysł twórczy — zwierza się Roman Pisarski — ale w wypadku „Piernikarzy z Torunia" moment ten jest niemal namacalny. Otóż powstał on w chwili, gdy zwiedzając Muzeum w Toruniu ujrzałem przepiękne formy, w których ongiś wypiekano pierniki, będące w ciągu wieków chlubą waszego miasta. A potem przyszła na pomoc fantazja, potem dopomogła jej odpowiednia lektura, a potem...

— Przyszli na świat „Piernikarze z Torunia"!

— Tak. Wiele zastanawiałem się nad tym, że tak mało wiemy o ludziach, którzy wyrabiali pierniki, którzy piekli te cuda, z których słynął Toruń na całą Europę, o ludziach, którzy tworzyli ich wymyślne i oryginalne kształty. Ci anonimowi snycerze-artyści, którzy rzeźbili organy, świątki kościelne, medaliony i drzeworyty — naprawdę zasługują na to, aby o nich wspomnieć wdzięcznym słowem, aby ich niejako wskrzesić do życia.

— Co jest zasadniczym tematem Pańskiej sztuki?

— Treść komedii „Piernikarze z Torunia", której pragnąłem nadać ludowy charakter komedii rybałtowskich, jest zasadniczo lekka, wątek miłosny jest prosty, ale stanowi on tło, na którym powinna jaskrawiej wystąpić główna idea społeczna utworu. Chodziło mi mianowicie o pokazanie antagonizmów klasowych zachodzących wówczas pomiędzy klasą ubogich rękodzielników Polaków a warstwą zamożnego kupiectwa i mieszczaństwa, które było pochodzenia obcego i napłynęło z Westfalii i z Flandrii. Otóż ci drobni rzemieślnicy Polacy, świadomi swojej polskości, i swojej wartości walczą jak mogą, poczynając już od XIV wieku, z uciskiem bogatego patrycjatu kupieckiego. W mojej sztuce przedstawicielem tych ubogich rzemieślników jest snycerz Janek, jednostka śmiała, obdarzona inicjatywą, duch buntowniczy i twórczy. Snycerz poznał za granicą kunszt ozdobnych form do wypiekania pierników i pragnie zastosować go do rodzimego przemysłu, aby przemysł ten prześcignął zagraniczny, niemiecki, a szczególnie norymberski.

— W którym wieku umieszcza Pan akcję swojej komedii?

— W końcu XVI stulecia. Jest to piękna, bujna i twórcza epoka polskiego renesansu, który sprzyjał śmiałym pomysłom i uczył ludzi oddychać swobodniej. Snycerz właśnie ma być typem człowieka renesansu, łączącym w sobie zamiłowanie do piękna z dążeniem do niezależności, odwagę fizyczną ze śmiałością myśli.

— Sztuka napisana jest wierszem. Dlaczego wybrał pan właśnie tę formę a nie prozę?

— Pisząc „Piernikarzy z Torunia" myślałem o sztuce wybitnie ludowej. Dlatego też wprowadziłem postacie wagantów, śpiew i tańce ludowe. Treść jej jak powiedziałem, jest lekka, postacie zmyślone — uważałem więc, że temu rodzajowi sztuki najlepiej będzie odpowiadać forma prostego, łatwego wiersza, który by w stosunku do całości spełnił mniej więcej taką samą rolę, jaką spełniały prześliczne ornamenty na starych toruńskich piernikach, stanowiące jedną z głównych przyczyn ich powodzenia. Starałem się też jak najbardziej urozmaicić rytmikę wiersza, uzależniając ją od zmiany sytuacji, od charakteru występujących osób, od ich przeżyć, myśli, temperamentów.

— Zapowiada się zatem bardzo barwne i żywe widowisko. A kto pisze muzykę?

— Oprawy muzycznej podjął się Florian Dąbrowski, rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie, dobrze znany na terenie Pomorza kompozytor i dyrygent.

Skoro mowa o muzyce, podzielimy się z czytelnikami jeszcze jedną bardzo ciekawą wiadomością. Otóż sztuka „Piernikarze z Torunia" została przez autora przerobiona na libretto operowe. Muzykę pisze Jan Krenz. Opera „Piernikarze z Torunia" ma być wystawiona w lecie przyszłego roku w związku z uroczystościami Dziesięciolecia Polski Ludowej.

Poza tym ostatnio ukończył R. Pisarski pracę nad widowiskiem pod tytułem „Warszawa". Jest to widowisko sceniczno-baletowe w pięciu odsłonach ilustrujące historię Warszawy w kolejnych etapach jej rozwoju.

— Czekamy zatem na prapremierę „Piernikarzy z Torunia" i cieszymy się, że odbędzie się ona w naszym mieście...

— Które oby przyjęło ich życzliwym sercem! — wtrąca autor.

H. B.

Ambitne plany
młodych podróżników

Dwaj młodzi podróżnicy czechosłowaccy J. Hanzelka i M. Zikmund przygotowują się obecnie do nowej podróży. Trasa jej, prowadząca przez 38 krajów europejskich i azjatyckich, wynosić będzie 97 000 km. Hanzelka i Zikmund zamierzają drogę tę przebyć na czechosłowackich samochodach w ciągu 3 i pół roku.

Inżynierowie Hanzelka i Zikmund odznaczeni zostali Czechosłowackim Orderem Republiki za wybitną pracę propagandowo - oświatową, jaką wykonali po powrocie ze swych poprzednich podróży po Afryce i Ameryce południowej i środkowej. Są oni autorami licznych książek i filmów, które cieszą się dużym powodzeniem wśród ludności Czechosłowacji.

Przed wyruszeniem na nową wyprawę młodzi inżynierowie zamierzają zakończyć montaż 7 filmów dokumentarnych oraz wydać trzy tomy opisów podróży do Ameryki.

Cenne pokłady borowiny odkryto w Pakości

Z inicjatywy Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu i dyrekcji Państwowego Uzdrowiska w Inowrocławiu prowadzono w okolicy Inowrocławia od dłuższego już czasu poszukiwania dla wynalezienia nowych pokładów borowiny, aby utrzymać ciągłość leczenia w tej dziedzinie. Poszukiwania te po początkowych niepowodzeniach zostały obecnie uwieńczone pełnym sukcesem.

W Pakości odległej o 12 km od Inowrocławia dokonano ostatnio cennego odkrycia wysokogatunkowych pokładów borowiny. Dokonał tego najwybitniejszy znawca torfu w Polsce dr Leon Taytsch — profesor przy katedrze torfoznawstwa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i rzeczoznawca przy Min. Rolnictwa C. Z. Wodnych Melioracji. W skład ekipy, którą prowadził prof. Taytsch wchodzili jeszcze dr Niepokój, dyr. Sury, inż. Przywieczerski i inni.

Odkryte pokłady posiadają ogromne znaczenie dla lecznictwa uzdrowiskowego w Polsce, bowiem borowina ta ma wielką wartość leczniczą z uwagi na wysoki procent rozkładu. Pokłady oblicza się na 7 milionów kąpieli. Ma to tym większe znaczenie, gdyż w wielu uzdrowiskach Polski zasób borowiny zmniejsza się i zachodzi obawa, że uzdrowiska te będą zmuszone do zmian profilu leczniczego.

Nowe pokłady borowiny są szczególnie cenne dla Inowrocławia, który prócz tego posiada również solankę o największym stężeniu (26 proc.) w Polsce, co w sumie pozwoli na wysunięcie Inowrocławia na czoło uzdrowisk polskich. Przewóz borowiny do uzdrowiska nie przedstawia trudności ze względu na bardzo dogodną komunikację między Pakością i Inowrocławiem. Zużyta borowina natomiast odwożona będzie na miejsce wybrane celem regeneracji.

Eksploatacja, którą rozpocznie się w najbliższym czasie, będzie zmechanizowana. Dzięki staraniom prof. Taytscha użyte będą do eksploatacji koparki i bagier. Kierownictwo nad pracami technicznymi postanowiono powierzyć dr. Snarskiemu.

Nowoodkryte złoża borowiny łącznie z solanką miejscową stwarzają obecnie możliwości znacznej rozbudowy Inowrocławia jako uzdrowiska i pozwolą na przelotowość do 1500 osób-pacjentów miesięcznie. W związku z tym Instytut Balneoklimatyczny, który patronuje rozwojowi uzdrowiska, projektuje wybudowanie specjalnego pawilonu dla chorób pourazowych o systemie łóżko-wanna, czyli łóżko wraz z odpowiednim basenem cieplnym. Sprawą tą niewątpliwie zainteresuje się Ministerstwo Zdrowia, przeznaczając na budowę pawilonu odpowiednie fundusze.

Aby borowinę eksploatowaną rozprowadzić również do innych uzdrowisk (do leczenia uzdrowiskowego zamkniętego, otwartego, a nawet domowego), prof. dr Taytsch wysunął pomysł wysyłania borowiny w słojach szklanych, hermetycznie zamkniętych. Badania prowadzone w tym kierunku wykazały, że borowina przechowywana w ten sposób nie zmienia swych właściwości chemicznych i fizycznych zachowując przez dłuższy okres czasu swoje własności lecznicze. Dotychczas rozprowadzano borowinę w kostkach, okładach wzgl. suchej substancji. Pomysł prof. dr. Taytscha jest jednak znacznie lepszy, gdyż daje pacjentowi do ręki środek leczniczy łatwy w użyciu, a ponadto nie tracący nic ze swych własności leczniczych. Problemem borowinowym, posiadającym tak ważne znaczenie w lecznictwie uzdrowiskowym, zainteresują się szczególnie placówki naukowe, usługowe i wybitne osobistości w kraju.

Odkryte złoża borowiny przysporzą krajowej gospodarce nowych cennych zasobów leczniczych, które służyć będą ludziom pracy, pozwalając im na uzyskanie zdrowia dla realizacji naszych narodowych planów gospodarczych. (LK)

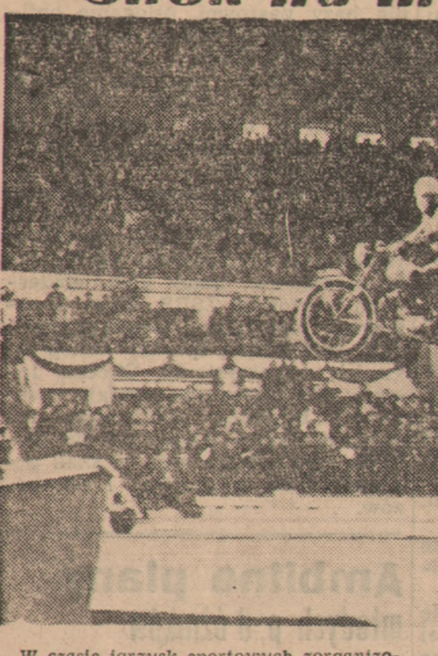
Nowoczesna fabryka firanek

Wybudowane przed niespełna dwoma laty w oddalonej od ośrodków przemysłowych wsi Skopanie w woj. rzeszowskim, Zakłady im. M. Fornalskiej, które produkowały dotychczas jedynie przędzę bawełnianą, przystąpiły ostatnio po uruchomieniu nowocześnie urządzonej tkalni do produkcji wysokogatunkowych firanek. Firanki te odznaczają się wysoką jakością, są bowiem cienkie i trwałe, a także artystycznie wykonane. Pierwsze partie firanek z Zakładów im. M. Fornalskiej ukazały się już w sprzedaży. Produkowane w Skopaniu firanki dostosowane są do wymiarów okien w nowych domach.

W Skopaniu przewiduje się jeszcze wybudowanie wykańczalni firanek. Obecnie bowiem firanki, produkowane w Zakładach im. M. Fornalskiej przekazywane są do wykończenia innym pokrewnym zakładom.

W jasnych salach produkcyjnych fabryki, wyposażonej w urządzenia klimatyzacyjne, które zapewniają załodze korzystne warunki pracy, znalazły zatrudnienie setki młodych kobiet

Skok na motocyklu



W czasie igrzysk sportowych zorganizowanych w Warszawie z okazji X rocznicy Wojska Polskiego szczególnie interesujące były pokazy motocyklistów. Oto jeden z nich w powietrznym przelocie nad blisko 4 metrową „przepaścią".

16,20 m pchnęła kulą rekordzistka świata Zybina ZSRR

Lekkoatleci radzieccy po występach w Norwegii startowali w piątek na międzynarodowych zawodach w Malmoe, (Szwecja), zajmując pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach.

Na czoło uzyskanych wyników wybija się rezultat Zybiny, która w pchnięciu kulą poprawiła o 2 cm swój rekord świata wynikiem 16,20. W biegu na 3.000 m Kuc wyrównał rekord ZSRR, uzyskując czas 8:11,8. Dobre wyniki osiągnęli również oszczepnicy Kuźniecow — 75,02 i Cybulenko — 73,59, Iwaliszwili w skoku w dal kobiet — 6 m oraz Kriwonosow w młocie — 59,97.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli:

100 m Suchariew 10,7, 200 m — Ignatiew 21,6, 400 m — Ignatiew 47,5, 3.000 m z przeszkodami — Kazancew 9:01,8, 200 m ppł. — Litujew 24,2, kula Grigałka 16,38, trójskok Szczerbakow 15,29, 60 m kobiet — Iwaliszwili 7,4.

Zbiór owoców w OZR



Dzięki opiece państwa i związków zawodowych stale rozwijają się i usprawniają swą działalność Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego — placówki, które w oparciu o posiadane gospodarstwa rolne prowadzą w większych zakładach pracy stołówki, bufety i sklepy. OZR-y uruchamiają również punkty usługowe i warsztaty rzemieślnicze.

Na zdjęciu: Zbiór owoców w OZR przy Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie.

CAF — fot. Pieńkowski

Najstarsza polska szkoła na Śląsku Cieszyńskim

Pierwsza polska szkoła ludowa na Śląsku Cieszyńskim założona przed 160 laty w Końskiej była wyrazem dążeń chłopów pańszczyźnianych do wychowywania swych dzieci w języku ojczystym. Stanowiła ona zarazem tamę przeciwko zakusom germanizacyjnym, przejawiającym się na owe czasy w polityce reakcyjnego rządu austriackiego. Nie pomogły jednak żadne naciski, gdyż szkoła w Końskiej, nazywana także „chłopską", rozwijała się ku niezadowoleniu władz — pomyślnie. Przyczyniało się do tego rozwoju nauczycielstwo polskie, wywodzące się z mas ludowych. W szkole ludowej w Końskiej uczyli m. in. Jan Śliwka, autor pierwszych podręczników szkolnych w języku polskim, oraz Zanibal, który pierwszy na Śląsku napisał powieść o Ondraszku.

Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie w tej Końskiej, gdzie powstała przed 160 laty pierwsza szkoła polska, rozpoczęły się też w kilkadziesiąt lat później pierwsze chłopskie ruchy wolnościowe, których przywódcą był młody student, syn chłopa z sąsiedniej wsi Niebory — Paweł Oszelda.

Obchód 160-lecia istnienia polskiej szkoły w Końskiej, jaki się odbył przy udziale przedstawicieli władz, organizacji społecznych oraz miejscowej ludności, miał charakter bardzo uroczysty. Po programie artystycznym wygłoszonych zostało szereg przemówień, w których mówcy nawiązywali do pięknych, postępowych tradycji „chłopskiej szkoły".

W imieniu miejscowej organizacji KPCz przemawiał delegat Koziołek, po czym głos zabierali przedstawiciel Zarządu Głównego PZKO w Czechosłowacji — Paweł Kubisz, redaktor „Głosu Ludu" Henryk Jasiczek i inni. (wo)

REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — „NOWA EPOKA"
DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz, Czerw. Armii 18/20 Centrala telefoniczna — 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor — 24—29 Działy: kultury oświaty ekonomiczny — 48—56 Dział miejski — 19—07 Redakcja nocna — 33—41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48—08. Drukarnia nr 2 — tel 18—99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm (E-4-10632

AG-250 ZAWODZI

60)



Pewnego listopadowego wieczoru 1952 roku w sopockim „Grand-Hotelu" siedziało w pobliżu orkiestry dwóch mężczyzn przy stoliku i popijało wino.

— Proszę pana—mówił wysoki blondyn do postawnego mężczyzny o dziwnie zakrzywionym nosie — nie ma pan żadnych powodów do zmartwień.

— Tak — wtrącił ten z przekąsem— ale my możemy głową za to zapłacić, a wy, jako dyplomaci, uniknięcie niebezpieczeństwa.

— Hm, rozumiem, lecz my za każdą wiadomość płacimy? Czy może za mało?

— Nie.

— No więc? — blondyn spojrzał na niego pytająco. Ten przez chwilę się namyślał, po czym zadecydował:

— No więc zgoda. O te wiadomości postaram się w ciągu czternastu dni.

Obaj mężczyźni po ubiciu interesu bawili się tu przyjemnie aż do północy.

PAŹDZIERNIK
13
WTOREK

DZIŚ *Edwarda Mikołaja*
JUTRO *Dominika, Kaliksta*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

to i owo Z BYDGOSZCZY

Pamiętaj o cszczędności prądu



Hasło, to które nieustannie popularyzujemy na łamach prasy, jakoś nie dotarło jeszcze do naszych czynników miejskich. W niedzielę po południu np. na długo przed zachodem słońca, co najmniej kilkadziesiąt lamp elektrycznych na Jachcicach daremnie próbowało konkurować ze światłem dziennym. Czy dziwić się, że to zbyt wczesne zapalanie lamp ulicznych denerwuje mieszkańców, którym w godzinach wieczornych niejednokrotnie możnaby zaoszczędzić wyłączania prądu, gdyby w dzień nie marnotrawiono go jak w wypadku przez nas opisanym. (m)

„Dobry" przykład



Właśnie „5" dojeżdża do przystanku, znajdującego się obok kościoła Klarysek. Przed zwrotnicą zwalnia tramwaj bieg. Korzysta z tego dwóch mężczyzn i w biegu wyskakują z wozu.

Na tym samym pomoście stało dwóch chłopców w wieku od 10—12 lat.

— Widzisz — mówi jeden z nich — jak wyskoczyli! Chcemy też?

— Chodź, spróbujemy — odpowiedział kolega.

I jeden za drugim zaczęli wyskakiwać. Najmłodszy wyskoczył tak nieszczęśliwie, że upadł. Dobrze, że skończyło się tym razem na stłuczeniu kolana.

Jak widać chłopcy poszli śladami dwóch lekkomyślnych mężczyzn. Taką więc kierujemy prośbę: — „Wszyscy dorośli pasażerowie, nie dawajcie tego rodzaju „dobrego przykładu" naszej młodzieży! (m.w.)

Uwaga mieszkańcy Osiedla Kapuściska

Dnia 13 bm. o godz. 17 odbędzie się w świetlicy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Osiedlu Kapuściska spotkanie członków Prezydium MRN z tamt. ludnością, na które Prezydium zaprasza zainteresowanych mieszkańców.

KOMUNIKATY

ZKS Kolejarz Bydgoszcz. Sekcja gier sportowych ustaliła nowy plan treningów które odbywają się w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Koszykarze — wtorki i czwartki 19.30—21.30, siatkarze — środy 19.30—21.30, piątki 20.30—21.30. Kobiety — poniedziałki 19.30 — 21.30, piątki 19.30 — 20.30.

Z obrad I Wojewódzkiego Zjazdu Młodzieży Rzemieślniczej

Zagadnienia młodzieżowe w drobnej wytwórczości

W Bydgoszczy obradował I Wojewódzki Zjazd Młodzieży Rzemieślniczej. Prawie 200 uczestników Zjazdu żywo obradowało nad zagadnieniami młodzieżowymi w drobnej wytwórczości.

Referat na temat „Zadania młodzieży rzemieślniczej wypływające z Planu 6-letniego i Festiwalu w Bukareszcie dla walki o pokój i socjalizm w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłosił ob. Ostrowski.

Oto ogólny rzut na sytuację młodzieży w drobnej wytwórczości skreślony na podstawie referatu i wypowiedzi dyskutantów.

Szkolenia zawodowe i zajęcia praktyczne w warsztatach przyczyniają się do wychowania młodych kadr w różnych specjalnościach rzemiosła. Młodzież do pracy zawodowej przygotowuje się poprzez zebrania w świetlicach, na których wytrawni fachowcy poszczególnych rzemiosł omawiają branżowe osiągnięcia i niedociągnięcia, drogi, środki i sposoby podnoszenia kwalifikacji dorastającego narybku. Duże korzyści młodym rzemieślnikom oddają mistrzowie, którzy chętnie dzielą się swymi bogatymi doświadczeniami teoretycznymi i praktycznymi. Poza tym bardzo poważne znaczenie posiada literatura zawodowa, w którą biblioteki i świetlice są zadowalająco zaopatrzone. Młodzież docenia i chętnie korzysta z podręczników fachowych, doskonaląc się w rzemiośle. Poradnie techniczne i kluby racjonalizatorskie przy cechach, rozwijające racjonalizatorstwo i nowatorstwo wśród rzemieślników pomagają młodzieży w rozpracowywaniu pomysłów racjonalizatorskich. Na Zjeździe m. in. wyczerpująco omówiono zagadnienia jak największego wykorzystania surowców odpadkowych, niezwykle ważnego czynnika w produkcji drobnej wytwórczości.

Doniosłą rolę w życiu społecznym młodych rzemieślników spełnia ZMP. Koła ZMP-owskie prowadzą szkolenie polityczne wśród członków, wznosząc ich na wyższy poziom ideologiczny; pomagają opracowywać nowe formy pracy, zwalczają bumelanctwo i chuligaństwo wśród drobnego odłamu młodzieży.

Młodzież rzemieślnicza w przygotowaniach do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie wykazywała pełne ożywienie, organizując zebrania, odczyty, występy artystyczne, zawody sportowe i wykonując gazetki ścienne.

W dyskusji liczni uczestnicy Zjazdu wypowiadali się o swoich osiągnięciach, wskazując również na istniejące jeszcze niedociągnięcia, które zostaną jak najszybciej usunięte.

Prezydium wręczyło młodym rzemieślnikom wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej wiele cennych nagród książkowych. Na zakończenie Zjazdu uchwalono jednomyślnie rezolucję, oraz podjęto wartościowe zobowiązania. (Le-Bu).

Inauguracja Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koronowie

Uroczystą akademią zainaugurowano w Koronowie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i uczczono X-lecie powstania Ludowego Wojska Polskiego.

W pięknie udekorowanej sali „na Grabinie" zebrali się przedstawiciele organizacji społecznych, przodownicy pracy, przodownicy wyszkolenia polityczno-bojowego z jednostki wojskowej garnizonu bydgoskiego, oraz społeczeństwo.

Spośród dekoracji rzuca się w oczy, plastycznie wykonana i umieszczona na czerwonym tle, makieta Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, symbol braterstwa i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Rozlegają się dźwięki hymnu dwóch bratnich narodów: polskiego i radzieckiego. Akademię otwiera II sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR ob. Witkowski.

Zebrani wysłuchali referatu okolicznościowego oficera Święcickiego, który podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej i wskazał na konieczność ciągłego jej pogłębienia. Omówił powstanie Ludowego Wojska Polskiego i jego bojowe tradycje u boku niezwyciężonej Armii Czerwonej, które przyniosły naszej Ojczyźnie wolność i umożliwiły nam wkroczyć na drogę budownictwa socjalistycznego.

Przodownikom wyszkolenia polityczno-bojowego wręczono nagrody ufundowane przez koronowskie zakłady pracy i organizacje społeczne. M. in. nagrody otrzymali: szer. Marian Konefał, przodownik pracy Złoboryjskich Kamieniołomów Drogowych i szer. Bolesław Usień, przodownik pracy Państw. Zakładów Przem. Bawełnianego w Lignicy — odbywający obecnie zaszczytną służbę wojskową.

Oficjalną część akademii zakończono odegraniem Międzynarodówki.

Część artystyczną urozmaiciły występy nauczycielskiego chóru „Pieśń" zespołu baletowego przy ZNP w Bydgoszczy oraz reprezentacyjnej orkiestry wojskowej. (Tuch.)

Wiec ogólnomiejski w sali ORZZ

Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Narodowego w Bydgoszczy zaprasza społeczeństwo m. Bydgoszczy na wiec ogólnomiejski, który odbędzie się 14 października br. w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30, o godzinie 17.

Na wiecu wygłoszony zostanie odczyt na temat; „Polityka Watykanu wobec Polski".

Plakaty do dekoracji

Sekcja Propagandy Woj. Komisji Wykonawczej Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podaje do wiadomości, że ukazały się specjalne barwne plakaty do dekoracji, nadające się do okien wystawowych, świetlic itp.

Plakaty rozprowadzają sklepy „Domu Książki". W Bydgoszczy sklep przy Al. 1 Maja 1.

Kwadranse biblioteczne

Biblioteka Miejska wznowiła w nowym roku szkolnym informacyjne „Kwadranse biblioteczne". Pierwszy taki „Kwadrans" na temat: Zasoby Pracowni Naukowej, połączony został z pokazem nowych książek.

Kierowniczka Pracowni Naukowej J. Glixelli mówiła o pomocach naukowych, które posiada podręczna biblioteka Pracowni, a więc duży wybór słowników dwu-i więcej języcznych, atlasów i map, bogaty zbiór historii literatury polskiej, poradniki dla nauczycieli i wychowawców, szereg pozycji z dziedziny sztuki, kultury, rolnictwa, techniki i prawa. Prelegentka zachęcała również do korzystania z katalogów, które ułatwiają szybkie i sprawne zdobycie potrzebnej książki oraz nadmieniła, iż księgozbiór Biblioteki Miejskiej może służyć jak najszerszemu ogółowi czytelników wg. najróżnorodniejszych zainteresowań.

Wśród nowych książek zakupionych dla księgozbioru podręcznego pracowni naukowej wzbudziły szczególne zainteresowanie: „Informator szkolnictwa zawodowego", „Informator dla kandydatów do szkół wyższych", „Idea ewolucji w biologii" — J. Nusbauma, oraz „Z historii wynalazków" W. Danilewskiego. (n)

NA WOKANDZIE SĄDOWEJ

Roztrwoniła pieniądze społeczne

Bardzo liczne były skargi na działalność Hurtowego Składu Opałowego nr 139. Ten fakt zwrócił uwagę czynników kontrolujących. Zainteresowano się bliżej sprawami składnicy i w konsekwencji ustalono kto był powodem, że ta placówka handlu uspołecznionego miała złą opinię wśród klientów.

Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji ksiąg okazało się, że pracowniczka składu opałowego Aurelia Sosnowska zamieszkała przy ul. Zygmunta Augusta 32 dopuściła się nadużyć, przywłaszczając pieniądze, wpłacone przez odbiorców węgla.

Sosnowska, aby ukryć malwersację, przechowywała u siebie rachunki i nie uwzględniała tych przychodów w raportach kasowych. Te niedokładności w jej nieuczciwej pracy były powodem, iż nie można było stwierdzić stanu faktycznego i ustalić kto i kiedy wpłacił oraz komu, i w jakim terminie należy dostarczyć opłacony już węgiel.

Działając w taki sposób nieuczciwa pracowniczka przywłaszczyła sobie 3.072 zł, które roztrwoniła.

Sosnowska odpowiadała za to przed Sądem Powiatowym. W wyniku rozprawy skazana została na dwa lata więzienia. Sąd napiętnował ostro jej postępowanie, podkreślając, iż nie tylko poszkodowani zostali przez nią odbiorcy węgla, ale naraziła ona na szwank dobre imię handlu uspołecznionego. (lo)

SPORT • SPORT • SPORT

DWA CENNE PUNKTY ZDOBYLI PIŁKARZE OWKS

Dwie piękne „główki" Manowskiego w 14 min. oraz Musiała w 85 min. przyniosły piłkarzom bydgoskiego OWKS w meczu z tarnowskim Ogniwem dwa upragnione punkty. Spotkanie to miało dla gospodarzy decydujące znaczenie. Ewentualna porażka lub remis zredukowałyby bowiem szanse na pozostanie w II lidze, podczas gdy niedzielne zwycięstwo otwiera jeszcze furtkę pod warunkiem zdystansowania kieleckiej Gwardii.

W pojedynek z drużyną wielokrotnego reprezentanta Polski Barwińskiego gospodarze włożyli maksimum ambicji i woli zwycięstwa, walcząc o piłkę aż do końcowego gwizdka. Z taktyką było natomiast już znacznie gorzej. Przez 90 min. gry OWKS niepotrzebnie stosował system górnych podań, narzuconych przez gości. Krótkie, płaskie podania oraz więcej zdecydowania u napastników w strzałach na bramkę Ogniwa (bronionej b. niepewnie przez Dwuraźnego), z pewnością przyniosłyby lepsze rezultaty.

Zespół tarnowski mimo porażki pozostawił po sobie korzystne wrażenie, demonstrując dobry poziom wyszkolenia technicznego. Napad Ogniwa grzeszył jednak indolencją strzałową, toteż w zdobyciu honorowego punktu wyręczył napastników obrońca Barwiński, strzelając w 40 min. bramkę, z nieprawdopodobnego wprost kąta. Wynik końcowy 2:1 mógł być z powodzeniem zmieniony przez obydwie drużyny. Niestety, nie wykorzystały one dużej ilości murowanych sytuacji podbramkowych.

U zwycięzców na wyróżnienie zasłużyła tym razem trójka środkowa napadu: Musiał, Jaworski, Manowski oraz pracowity Cirkowski w pomocy, w Ogniwie natomiast Barwiński i Roik. Spotkanie sędziował słabo Buśkiewicz z Warszawy, faworyzując zdecydowanie w orzeczeniach swoich drużynę tarnowską. (R)

PORAŻKA KOLEJARZA BYDGOSZCZ W PRUSZKOWIE

Kombinowany zespół piłkarzy bydgoskiego Kolejarza spotkał się w ub. niedzielę w Pruszkowie w meczu towarzyskim z III ligowym zespołem miejscowego Kolejarza. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1 (2:1). Honorowy punkt dla drużyny bydgoskiej zdobył Rzanny.

Rzemiosło bydgoskie na budowę Warszawy

Akcje zbiórkowa na rzecz odbudowy Stolicy rzemiosło bydgoskie rozpoczęło już 15 czerwca br. przez zorganizowanie Wielkiego Festynu Ludowego Rzemiosła, który odbył się w dniu 5 lipca br.

Druga impreza to było urządzenie dwóch przedstawień teatralnych dla rzemieślników, na które za bilety wejścia pobierane były dobrowolne datki. Przedstawienia te odbyły się 23 września br. Odegrano w tym dniu wesołą sztukę Al. Fredry pt. „Ożenić się nie mogę" w wykonaniu zespołu artystów Pomorskiego Teatru Młodego Widza.

Trzecia impreza to pokaz ryb egzotycznych urządzony przez rzemieślnika ob. Tobolewskiego przy ul. Wyzwolenia 5.

Dochód z wyżej wymienionych imprez był następujący: z Festynu Ludowego 22.102,30, z przedstawień teatralnych 6.050,60 z pokazu ryb 500, poza tym zebrano do puszek przez OZC kwotę 565,95. Czyli razem rzemiosło bydgoskie złożyło na SFOS kwotę 29.218,85 zł.

Wyniki konkursu na wspomnienia żołnierskie

Ogłoszony przez redakcję „Żołnierza Wolności" konkurs na wspomnienia żołnierskie został rozstrzygnięty.

Na konkurs wpłynęło ogółem 65 prac. Po ocenie nadesłanych prac jury pod przewodnictwem St. R. Dobrowolskiego postanowiło przyznać następujące nagrody:

I nagrodę w wysokości 2 tys. zł. A. Srodze z Warszawy za pracę pt. „Bohater"; dwie równorzedne II nagrody po 1.500 zł: Cz. Mojsiewiczowi z Warszawy za pracę pt. „Kawaler Krzyża Walecznych — szofer Rumianowski" oraz Wł. Prystupie ze wsi Dziedzice, pow. Pyrzyce, za pracę „Nasza walka"; dwie równorzedne III nagrody po 1.000 zł: W. Balickiemu z Krakowa za pracę pt. „Sierżant z I Dywizji" oraz T Sapińskiej z Lubania Śląskiego za pracę pt. „Z pamiętnika gwardzisty"; 5 wyróżnień pieniężnych po 500 zł: otrzymali M. Guz z Warszawy, R. Jegorow z Żagania, Zdz. Kaliński z Warszawy, J. Kowalski ze Szczecina i Z. Załuski z Warszawy. Ponadto 6 wyróżnień książkowych otrzymali: B Choiński z Warszawy, K Dach z Krakowa, R. Klimczak z Łodzi, W Kowalczyk z Kluczborka, M. Pochroń z Brodnicy n. Drwęcą oraz J. Weiss z Warszawy.

Wolna Trybuna

Bezwarunkowo w śródmieściu

Sprawa budowy Biblioteki Miejskiej jest bardzo na czasie. Dobrze się stało, że nareszcie o tym pomyślano. Mamy taki cenny i liczny księgozbiór, a nie jest on wykorzystany w pełni. W Pracowni Naukowej spotykamy tu czytelników z Torunia, Poznania, Warszawy, Szczecina, ale stary ponury budynek nie bardzo zachęca, by wstąpić w jego mroczne mury. W dodatku warunki pracy biblioteki są co najmniej z osiemnastego wieku.

Bydgoszcz powinna otrzymać wielki budynek o dużych jasnych oknach pracowni i czytelni, gabinet instr. metodyczny dla aktywu oświatowego i to nie tylko dla miasta, ale o zasięgu województwa. Miejsce budowy w śródmieściu bezwarunkowo, ale tak by mieć warunki pracy w skupieniu, a więc z dala od tempa życia i ruchu ulicy wielkomiejskiej.
K. Spreng.

PAMIĘTAJ O ZAKAZIE UŻYWANIA GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH W PORZE WIECZORNEJ!

Środa literacka

Prelekcja o Franciszku Rabelais

Światowa Rada Pokoju, przypominając przypadające na bieżący rok rocznice wielkich postępowych twórców przeszłości z naszym Kopernikiem na czele, wskazała również na zmarłego temu 400 lat Franciszka Rabelais. Jeśli Engels pisze, że epoka renesansu wydała olbrzymów myśli, to słusznie do nich zalicza się także autora „Gargantui i Pantagruela". W związku z tym apelem Rady Pokoju spotykamy się w naszych czasopismach z artykułami i rozprawami o nim uczczono jego pamięć w Warszawie uroczysta akademia, a również wykłady i odczyty publiczne zbliżaja postać i dzieło wielkiego francuskiego humanisty —dzisiejszemu społeczeństwu.

Także Pomorski Oddział Zw. Literatów ostatnia środę literacką poświęcił tej rocznicy dzięki czemu Bydgoszcz choć w ten sposób włączyła się do składanego mu przez świat kulturalny hołdu. Prelekcje wygłosił doskonały znawca przedmiotu dr J. Piechocki.

Trudno w krótkim jednogodzinnym wykładzie dać pełniejszą na ten temat wiedzę niż to uczynił prelegent. Bo i tło dziejowe zostało tu w zasadniczych rysach naszkicowane i nie pozbawiony tajemniczości życiorys pisarza na tym tle ukazany, i charakterystyka jego dzieła zwięźle ujęta. Dla słuchacza, który dotąd jeszcze z 5-tomowym „Gargantuą" się nie zetknął, byłoby też pożyteczną rzeczą choć najkrócej podać zasadniczą treść dzieła, naturalnie, o ileby to w ogóle przy rozmiarach tego ogromnego na pół fantastycznego, na pół realistycznego dzieła było możliwe.

W całości wykładu jako zasadniczy jego motyw przewijała się myśl o postępowym charakterze dzieła tego zbuntowanego przeciw dotychczasowemu porządkowi rzeczy pogromcy feudalizmu. Porwany prądem Odrodzenia, walcząc o prawdę i sprawiedliwość, w bezwzględny sposób krytykował on wszelkie dotychczasowe autorytety, często przeciwstawiając im wartość prostego człowieka. A bronią, której w tej walce używał, była satyra, drwina, żart, ironia i groteska.

Prelegent nie zaprzeczał że dla dzisiejszego czytelnika dzieło to, choć bliskie mu i zrozumiałe swą ideologią i bojową nutą, nie jest tak łatwe do „strawienia" nawet mimo dokładnych komentarzy. Wydawać się mu ono nieraz może za „grube" w swym tonie i za prymitywne w swym rubasznym humorze. W każdym jednak razie ten jasny i dobrze wygłoszony wykład ze względu na swój rzeczowy i informacyjny charakter dobrze spełnił swą rolę, by zbliżyć do zgromadzonych licznie słuchaczy jedną z najciekawszych postaci literackich renesansu. Można się też spodziewać, że niejeden z nich, zachęcony gorącym słowem prelegenta, sięgnie po dzieło Rabelais'ego w kongenialnym tłumaczeniu Boya-Żeleńskiego.
M. Piątkiewicz.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ
Wtorek: Ich czworo (g. 19).
Środa: Ich czworo (g. 19).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego:
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne

Wystawa: Pomorze w grafice St. Brzeczkowskiego

Biblioteka Miejska:
Pracownia Naukowa codziennie od godz 10 do godz 20
Wypożyczalnia Główna: od godz 13 do 19 w środy od godz 11 do godz 15

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al 1 Maja 20. od godz 13 do 19 w środy od godz 11 do g. 15.

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 19 Al 1 Maja 91, tel 23-61
Apteka Społeczna nr 18 Wełniany Rynek 9, tel 22-26

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 12 X do 18. X. — PZLZ Byd. Marchlewskiego, 6 tel. 19-36.

Pomoc lekarska tel 34-18 od godz 20 do 24

KINA

Polonia: Przełom I s. (15.45, 18.15 i 20.30)
Pomorzanin: nieczynne
Orzeł: W stepie (16.45, i 19).
Wolność: Jak hartowała się stal (16, 18 i 20).
Gryf: Wschodnie zaloty (16.45 i 19).
Bałtyk: Opowieści o polowaniu (16 i 18) Błyskawica (20).
Mir: Syn pułku (19).
Rozmaitości: Międzynarodowe Targi w Lipsku (16—23).

RADIO

PROGRAM LOKALNY
Wtorek, 13 października

16.00 Rytm i melodia. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy 16.33 Radziecka muzyka rozrywkowa. 17.20 Reportaż 17.30 Miniatury wielkich kompozytorów. 17.50 Audycja słowno-muz. dla młodzieży pt. „Piosenka znad Oki i Wisły" 18.15 Arie operowe w wykonaniu polskich solistów.

Pogłębiajmy przyjaźń sportowców polskich ze sportowcami Kraju Rad

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Braterskie zmagania sportowców zaprzyjaźnionych narodów

Rekord Sidły w Jenie nie był przypadkiem

W niedzielę 11 bm. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się centralna impreza sportowa zorganizowana z okazji 10-lecia Wojska Polskiego. Na widowni zebrało się ponad 30 tys. widzów. W loży honorowej zajęli miejsca minister spraw zagranicznych Skrzeszewski, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski, przedstawiciele dyplomatyczni i attaches wojskowi państw obozu pokoju, przedstawiciele organizacji społecznych i sportowych.

Po konkurencjach lekkoatletycznych, w których udział wzięli zawodnicy armii czechosłowackiej, węgierskiej i rumuńskiej oraz Wojska Polskiego, przemówienie wygłosił oficer Bugajak. Mówca stwierdził, że o sile wojska decyduje m. in. sprawność fizyczna żołnierzy, toteż sport stał się nieodłączną częścią wyszkolenia bojowego Wojska Polskiego.

„Wysportowani i zahartowani żołnierze potrafią znieść wszelkie trudy i niewygody życia wojskowego, potrafią łączyć mistrzowskie opanowanie rzemiosła wojskowego z doskonałą sprawnością fizyczną.

Nasza dzisiejsza uroczystość — stwierdził oficer Bugajak — jest dobitnym świadectwem tego, że najlepsze warunki rozwojowe posiada sport w krajach, gdzie władzę sprawuje lud pracujący, w krajach, które w trosce o tężyznę fizyczną obywateli umasawiają sport, krzewiąc go wśród najszerszych mas społeczeństwa".

Kończąc mówca pozdrowił w serdecznych słowach gości zagranicznych — przodujących żołnierzy-sportowców bratnich armii czechosłowackiej, węgierskiej i rumuńskiej.

Po przemówieniu i odegraniu hymnu państwowego odbyła się defilada. Przed trybunami przemaszerowały w barwnych kostiumach sportowych zespoły gości: czechosłowacki, rumuński i węgierski, sportowcy CWKS oraz delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych.

Pokazy sportowe rozpoczął australijski wyścig kolarski z udziałem młodych kolarzy CWKS, który zakończył się zwycięstwem Melona przed Cuchem. Po kolarzach na stadion wjechali motocykliści CWKS, dając pokaz akrobacji na motocyklach oraz jazdy zręcznościowej.

Szczególnie efektownie wypadły skoki na motocyklach na równi pochyłej oraz zmiana koła podczas jazdy na motocyklach z przyczepkami.

Z kolei na stadion wjechały sztafety motocyklowe, które przywiozły meldunki od jednostek wojskowych w całym kraju o osiągnięciach w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Wraz z nimi witani hucznymi oklaskami wkroczyli marynarze, którzy na łodziach wiosłowych przywieźli meldunki z Wybrzeża od polskiej marynarki wojennej. Meldunki przekazano wiceministrowi Obrony Narodowej gen. broni St. Popławskiemu.

Po motocyklistach wmaszerowały na stadion zwarte szeregi ok. tysiąca żołnierzy-sportowców, którzy dali piękny popis gimnastyki zbiorowej. Popisy nagrodziła widownia gorącymi oklaskami. Składnie i rytmicznie wykonane ćwiczenia były pięknym pokazem sprawności i tężyzny fizycznej.

Następnie grupa żołnierzy w umundurowaniu bojowym wykonała zbiorowy pokaz ćwiczeń z karabinem oraz walki wręcz i szermierki. Gorąco i serdecznie oklaskiwała publiczność wspaniałą postawą naszych żołnierzy, dokumentując umiłowanie i przywiązanie do swojego Ludowego Wojska.

Piłkarze remisują

Mecz piłkarski reprezentacji bratnich armii czechosłowackiej i polskiej zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Na tle lepiej wyszkolonej drużyny gości zespół polski wypadł dobrze, nadrabiając braki techniczne szybkością i kondycją. W obu zespołach słabo wypadły linie ofensywne. Zarówno Czechosłowacy jak i Polacy razili niezaradnością w sytuacjach podbramkowych mimo, że w polu przeprowadzali wiele składnych akcji. Brak strzałów oraz dobra postawa formacji obronnych cechowały obie drużyny, a wynik remisowy nie krzywdzi żadnej ze stron.

W cieniu wielkiego Zatopka

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych z okazji 10-lecia Wojska Polskiego, największe zainteresowanie wzbudził start 4-krotnego mistrza olimpijskiego, Emila Zatopka w biegu na dystansie 5 tys. m.

Zaraz po starcie Zatopek objął prowadzenie i nie oddając go aż do końca biegu, zwyciężył zdecydowanie w czasie 14:26,6. Reprezentant CWKS Chromik przez 7 okrążeń biegł na drugiej pozycji, ambitnie dotrzymując kroku najlepszemu biegaczowi świata — Zatopkowi. Od ósmego okrążenia Zatopek zaczyna systematycznie powiększać odległość dzielącą go od Chromika. Chromika dochodzą następnie pozostali zawodnicy i zajmuje on ostatecznie 6 miejsce.

30-tysięczna rzesza widzów burzą oklasków nagrodziła wspaniały 400-metrowy finisz Zatopka, który wyprzedził o 16,2 sek. drugiego na mecie Węgra Talabircsuk.

Niespodzianką było 3-cie miejsce Mańkowskiego (Budowlani) w czasie nowego rekordu życiowego 14:44,8. Reprezentant Budowlanych wyprzedził m. in. oprócz Chromika, czwartego na mecie Szwargota oraz Rumuna Punea.

Wiele emocji dostarczył również bieg na 3000 m z przeszkodami, w którym reprezentant CWKS Krzyszkowiak ustanowił rekord Polski wynikiem 9:03,2, zwyciężając m. in. czołowego biegacza Rumunii Aioanei. Rumun prowadził bieg do 800 m. Następnie na czoło wyszedł Krzyszkowiak i z przewagą ok. 90 m jako pierwszy minął metę. Drugie miejsce zajął Czechosłowak Hec, wyprzedzając na ostatniej prostej Aioanei.

Klubowy rekord Polski ustanowiła sztafeta CWKS w biegu na dystansie 4×400 m, uzyskując 3:17,1. Polacy po trzeciej zmianie, na której doskonale pobiegł Mach, znajdowali się na drugim miejscu, za I sztafetą Honweda. Biegnący na czwartej zmianie w sztafecie UDA — Janecek minął Maćkowiaka i po zaciętej walce z Węgrem Barkanyi wywalczył zwycięstwo sztafecie czechosłowackiej.

W biegu na 1500 m niespodziankę sprawił Węgier Rozsavolgyi, zwyciężając po wspaniałym finiszu Czechosłowaka Jungwirtha. Trzecim był Lewandowski (AZS).

Drugi czołowy średniodystansowiec Polski Korban wycofał się z biegu po 800 m.

200 m zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Czechosłowaka Janecka — 21,8, a pchnięcie kulą jego rodaka mistrza Europy Skobli — 16,62. Z miotaczy polskich najlepiej wypadł w pchnięciu kulą Krzyżanowski, zajmując drugie miejsce dobrym wynikiem 15,55 i wyprzedzając Prywera, który uzyskał 15,20. Startujący w tej konkurencji Chojnacki ustanowił wynikiem 14,76 rekord Wojska Polskiego.

W trójskoku pierwsze miejsce zajął Gizelewski, wyprzedzając po raz drugi w tym sezonie Weinberga. Na słabym poziomie uzyskano wyniki w rzucie młotem. Zwyciężył Harmata (CWKS) — 53,42. Bardzo słabo w tym dniu rzucał Rut, uzyskując zaledwie 49,36 i zajmując 4 miejsce.

W biegu na 400 m ppł. zwyciężył Rumun Savel w dobrym czasie 52,7. Dwudniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbyły się w przyjacielskiej atmosferze, przyniosły 3 rekordy Polski oraz 3 rekordy Wojska Polskiego. Najcenniejszym z nich jest rekord Krzyszkowiaka w biegu na 3000 m z przeszkodami — 9,03,2.. Największe zainteresowanie obok startu w biegu na 5.000 m Emila Zatopka wywołał start w rzucie oszczepem Janusza Sidły, Sidło, mając wszystkie rzuty ponad 70 m, a najlepszy z nich 76 m, udowodnił, że wynik 80,15 m uzyskany na zawodach w Jenie nie był przypadkowy.

650.000 osób maszerowało Szlakami Zwycięstw

Na starcie tegorocznych Marszów Jesiennych stanęły w całej Polsce tysiące młodzieży szkolnej, ludzie pracy miast i wsi. Uczestnicy tej wielkiej masowej imprezy przeprowadzonej na szlakach zwycięstw, manifesowali swą miłość i przywiązanie społeczeństwa do Ludowego Wojska Polskiego.

Marsze Jesienne mają już swoją tradycję i są one każdorazowo przeglądem pięknego dorobku naszego sportu w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej. W roku bieżącym były one częścią składową wieloboju sportowego, który rozgrywany jest o nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W pierwszym dniu Marszów, które przeprowadzane będą aż do najbliższej niedzieli, na starcie w całej Polsce stanęło ok. 650 tys. osób. Najliczniej stawiła się młodzież szkolna oraz członkowie kół sportowych i Ludowych Zespołów Sportowych.

A oto w przybliżeniu liczby startujących w poszczególnych województwach:

Szczecin	15.000
Koszalin	11.000
Gdańsk	35.000
Bydgoszcz	57.000
Poznań	60.000
Zielona Góra	11.000
Łódź	51.000
Stalinogród	90.000
Opole	24.000
Rzeszów	60.000
Kraków	80.000
Wrocław	46.000
Warszawa	10.000
Olsztyn	3.000
Białogard	17.000
Warszawa — woj.	14.000
Lublin	50.000

Bokserzy OWKS Bydgoszcz niepokonani w rozgrywkach II ligi

Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydg. 11:9
Budowl. Poznań — Kolejarz Gdynia 10:10
OWKS Bydgoszcz — Unia Piotrków 18:2

Po dotychczasowych rozgrywkach w II lidze pięściarskiej w grupie B bezapelacyjnie prowadzi OWKS Bydgoszcz, który nie poniósł jeszcze ani jednej porażki.



Doskonale zapowiadający się długodystansowiec CWKS-u — Krzyszkowiak, przebiegł ostatnio 3 km z przeszkodami w czasie 9:03,2 min. jakiego nie notowały jeszcze kroniki historii polskiej lekkoatletyki. Na zdjęciu: fragment rekordowego biegu, w którym Krzyszkowiak pokonuje przeszkodę z wypełnionym wodą rowem.

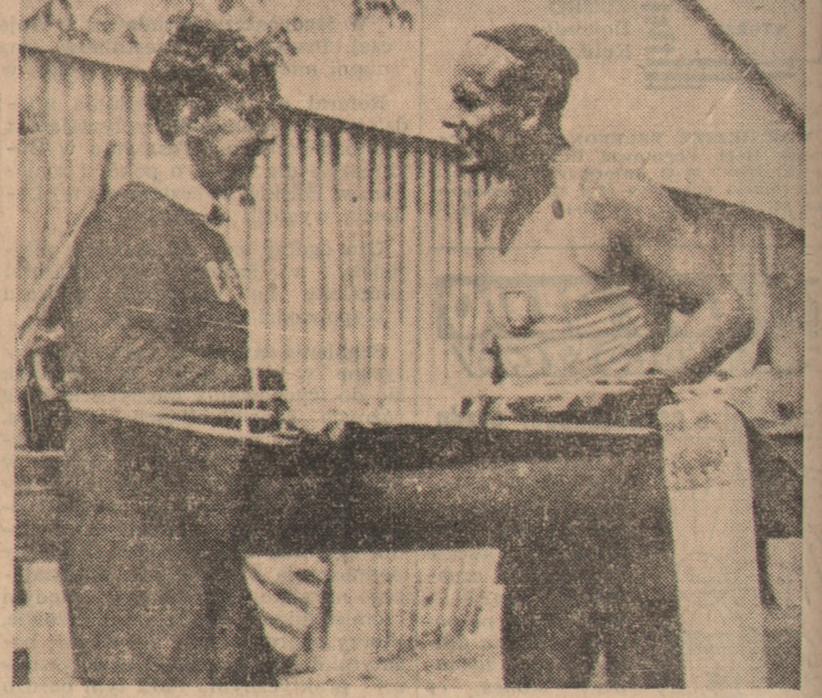
Kandydaci do II ligi

Po drugiej rundzie spotkań o wejście do II ligi piłkarskiej prowadzi Górnik Zabrze, który zremisował w niedzielę z Ogniwem Wrocław 0:0. W drugim meczu KS Rzeszów pokonał Włókniarza Andrychów 3:0 (1:1).

TABELKA

1.	Górnik Zabrze	3 pkt.	2:0
2.	Ogniwo Wrocław	2 pkt.	0:0
3.	KS Rzeszów	2 pkt.	3:2
4.	Włókniarz Andrychów	1 pkt.	0:3

Dwaj rywale — dwaj przyjaciele



Dwaj rywale — dwaj przyjaciele: czołowi wioślarze świata Jurij Tiukałow (ZSRR)) i Teodor Kocerka (Polska) dzielą się doświadczeniami po sportowej walce.

Raniszewski bije mistrzów

w bydgoskim III Criterium Asów żużlowych

W obecności ponad 25 tys. widzów w Bydgoszczy rozegrano ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na żużlu nad nazwą „Criterium Asów". Na starcie stanęła doborowa stawka 16-tu czołowych żużlowców polskich z nowokreowanym mistrzem Polski Kapałą, wicemistrzami Boninem, Fijałkowskim oraz Raniszewskim, Sucheckim, Kupczyńskim, Kuśnierkiem, Spyrą i Olejniczakiem na czele.



Raniszewski

„III Criterium Asów" było doskonałym rewanżem za indywidualne mistrzostwa Polski. Ogólnie spodziewano się, że niedzielny turniej zakończy się zwycięstwem mistrza Polski Kapały. Tymczasem gwardzista z Bydgoszczy — Zbigniew Raniszewski, który w terogocznych mistrzostwach zajął 10 miejsce udowodnił, że jego stosunkowo daleka lokata nie jest bynajmniej wynikiem spadku formy, a tylko pechowe defekty maszyn w poszczególnych eliminacjach nie pozwoliły mu na zajęcie lepszej lokaty.

Na 15 możliwych do zdobycia punktów w „III Criterium Asów" Raniszewski uzyskał 14, ulegając jedynie Kapale (Kolejarz Rawicz). Rawiczanin wspólnie z Kupczyńskim zdobyli również po 14 pkt., jednak suma czasów z poszczególnych biegów była najkorzystniejsza dla Raniszewskiego, jak również suma czasów Kupczyńskiego była lepsza od Kapały.

Czwarte miejsce zajął Suchecki (Budowlani W-wa) 11 pkt. Piątym i szóstym miejscem podzielili się Bonin (Gwardia Bydg.) i Fijałkowski (Budowl. W-wa) po 10 pkt. Dalsze miejsca zajęli Spyra (Gwardia Bydg.) 8 pkt., Kuśnierek (Unia Leszno) 7 pkt., Krzesiński (Unia, Leszno) 6 pkt., Kamrowski (Budowl. W-wa) 6 pkt., Wieczorek (Górnik Rybnik) 4 pkt. Dalekie bo aż 13-te miejsce zajął do niedawna nasz najlepszy żużlowiec, zasłużony mistrz sportu J. Olejniczak uzyskując zaledwie 3 pkt.

O wysokim poziomie niedzielnych wyścigów świadczą najlepiej uzyskane przez poszczególnych zawodników czasy. Rezultat 1,30 min. w niedzielnych wyścigach był rzadkością.

Najlepszy czas dnia 1:27,2 uzyskał zwycięzca „III Criterium Asów" Raniszewski.

2 remisy — 2 zwycięstwa w I lidze piłkarskiej

GWARDIA W-WA — OGNIWO KRAKÓW 2:0

KOLEJARZ POZNAŃ — GÓRNIK RADLIN 1:1

OGNIWO BYTOM — BUDOWLANI CHORZÓW 2:1

BUDOWL. OPOLE — BUDOWL. GDAŃSK 1:1

TABELKA

	gier	pkt.	st.br.
1. Unia Chorzów	20	35	50:14
2. OWKS Kraków	18	26	37:18
3. Gwardia Kraków	21	25	32:27
4. CWKS W-wa	20	22	32:25
5. Gwardia W-wa	19	22	23:24
6. Ogniwo Bytom	19	19	28:25
7. Budowlani Chorzów	21	18	29:38
8. Kolejarz Poznań	21	18	21:27
9. Ogniwo Kraków	21	16	22:32
10. Górnik Radlin	21	16	24:38
11. Budowlani Opole	20	12	17:28
12. Budowlani Gdańsk	20	11	17:30

Awans pod znakiem zapytania?

Zacięty finisz piłkarzy II ligi

Z pięciu drużyn kandydujących do I Ligi tylko łódzki Włókniarz zdobył w niedzielę dwa cenne punkty zwyciężając przodownika tabeli Gwardię (Bydgoszcz) 2:0 (1:0). Pozostałe zespoły z czołówki straciły po jednym punkcie uzyskując wyniki remisowe, z których największą niespodzianką był remis warszawskiego Kolejarza z ostatnią w tabeli Spójnią (Warszawa) 0:0 oraz Lotnika (Warszawa) z przedostatnią w tabeli Gwardią (Lublin) 1:1 (1:0). Górnik (Bytom) zremisował 1:1 (1:1) w Krakowie z Włókniarzem.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki:

Stal Sosnowiec — Górnik Wabrzych 4:1. OWKS Bydgoszcz — Ogniwo Tarnów 2:1. Gwardia Kielce — Kolejarz Leszno 1:1.

TABELKA

	gier	pkt.	st.br.
1. Gwardia Bydgoszcz	23	31	42:25
2. Górnik Bytom	23	31	37:24
3. Włókniarz Łódź	23	30	48:21
4. Kolejarz W-wa	23	29	43:25
5. Lotnik W-wa	22	27	28:22
6. Górnik Wałbrzych	23	24	34:34
7. Stal Sosnowiec	23	23	32:24
8. Ogniwo Tarnów	23	22	32:41
9. Włókniarz Kraków	23	21	27:25
10. Kolejarz Leszno	23	21	29:36
11. Gwardia Kielce	23	20	23:27
12. OWKS Bydgoszcz	22	17	22:30
13. Gwardia Lublin	23	12	17:36
14. Spójnia W-wa	23	12	26:63

Nasz komentarz

Na finiszu II ligi

Piłkarze II ligi wkroczyli obecnie w decydujące stadium rozgrywek mistrzowskich. Spotkania II-ligowców stały sie nadzwyczaj zaciete, bowiem sytuacja w tabeli jest bardzo zawikłana. Mimo, że do rozegrania pozostały drużynom już tylko po 3 mecze trudno dopatrzyć sie mistrza i wicemistrza II ligi, a jednocześnie drużyn, które zajmując 2 pierwsze miejsca zaawansuja automatycznie do I ligi. Kandydatów do awansu jest natomiast aż 5 i to Gwardia Bydgoszcz, Górnik Bytom, Włókniarz Łódź, Kolejarz Warszawa i Lotnik Warszawa.

Bydgoska Gwardia, która dzieki lepszemu stosunkowi bramek utrzymała pozycje przodownika tabeli ma wprawdzie najgroźniejszych przeciwników już poza sobą. Czekają ja jeszcze mecze ze Spójnia w Warszawie, oraz Włókniarzem Krakow i Kolejarzem Leszno w Bydgoszczy. Teoretycznie wydawałoby sie, że z pojedynków tych gwardziści powinni wyjść zwycięsko, ale praktyka wykazuje często coś wręcz innego.

Na przykład w ostatnia niedziele trzy drużyny nie majace żadnych szans do awansu: Spójnia Warszawa, Gwardia Lublin i Włókniarz Kraków — „ukradły" cenny punkt kandydatom do I ligi: Kolejarzowi Warszawa, Lotnikowi Warszawa i Górnikowi Bytom. W takiej sytuacji naprawde nie wiadomo czy Gwardia Bydgoszcz zdobędzie w 3 ostatnich spotkaniach upragnione 6 punktów. A jeżeli by je zdobyła — to wydaje sie być przesadzone, że w ostatecznym układzie tabeli zajmie 1 lub 2 miejsce, co dałoby jej ciężko wywalczony awans do ekstraklasy.

Do wniosku tego dojść można zważywszy, że pozostałe 4 czołowe drużyny maja trudniejszą droge na finiszu rogrywek.

Górnik Bytom wyjedzie na najbliższą niedziele do Kolejarza Leszno, następnie gości u siebie Włókniarza Łódź, a w ostatnim meczu mistrzowskim walczyć musi w Warszawie z tamt. Kolejarzem. Wydaje się niemożliwością, aby w tych ostatnich 3 spotkaniach Górnicy mogli zdobyć maksymalną ilość 6 punktów.

Łódzki Włókniarz natomiast ma nie mniej ciężką droge w ostatniej fazie rozgrywek. W niedziele gra w „goracym" Wałbrzychu, później w Bytomiu i wreszcie ostatni mecz u siebie z Ogniwem Tarnów.

Podobnie Kolejarz Warszawa — 18 bm. jedzie do Ogniwa Tarnów, nastepnie gra z Lotnikiem Warszawa, by wreszcie zakończyć ciężkie boje na własnym boisku z bytomskim Górnikiem.

A Lotnik Warszawa, majacy także szanse awansu, spotkać sie musi z 4 drużynami: bydgoskim OWKS (mecz zaległy), Kolejrzem Warszawa, Włókniarzem w Krakowie i Gwardia w Kielcach.

Doprawdy trudno wiec doszukać się już dziś drużyn, które zagraja w przyszłym sezonie piłkarskim w szeregach I. ligowców. Dlatego też II liga w obecnym stadium rozgrywek budzi wśród milionowych rzesz sportowców i sympatyków piłki nożnej o wiele wieksze zainteresowanie od I ligi, w której sprawa tytułu mistrza Polski, została już przed tygodniem przesądzona na korzyść Unii Chorzów.

Interesująco przedstawia się również końcówka tabeli II ligi piłkarskiej. Wiadomo bowiem, że w myśl regulaminu, celem zmniejszenia II ligi do 12 drużyn — spadają z niej w bież. roku 4 drużyny Z dotychczasowego układu tabeli wnioskować należy, że nic już nie uchroni przed tą przykrością Spójni Warszawa i Gwardii Lublin. Wątpliwe szanse na utrzymanie się w II lidze ma też bydgoski OWKS. Trudno natomiast doszukać się czwartego kandydata do spadku. Będzie nim przypuszczalnie Gwardia Kielce, Kolejarz Leszno albo Włókniarz Kraków.

Przesądzać jednak już dziś nie chcemy. Wstrzymajmy się jeszcze nie całe trzy tygodnie, a sytuacja będzie dla wszystkich kibiców piłki nożnej wyjaśniona.

A oto ostatnie spotkania II ligi posiadające największy ciężar gatunkowy.

18. 10.
Górnik Wałbrzych — Włókniarz Łódź
Kolejarz Leszno — Górnik Bytom
Ogniwo Tarnów — Kolejarz W-wa
Spójnia W-wa — Gwardia Bydgoszcz

25. 10.
Górnik Bytom — Włókniarz Łódź
Gwardia Bydg. — Włókniarz Kraków
Lotnik Warszawa — Kolejarz W-wa
Gwardia Lublin — Górnik Wałbrzych

1. 11.
Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Leszno
Górnik Wałbrzych — OWKS Bydg.
Kolejarz Warszawa — Górnik Bytom
Włókniarz Łódź — Ogniwo Tarnów
Włókniarz Kraków — Lotnik W-wa

H. K.

18:2 wygrali bokserzy WP z reprezentacją armii CSR

Mecz bokserski między reprezentacjami bratnich armii: czechosłowackiej i polpolskiej, rozegrany w Hali Ludowej we Wrocławiu z okazji 10 rocznicy Wojska Polskiego zakończył się zwycięstwem Polaków 18:2. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie gromadząc ok. 18 tys. widzów.

Wyniki: (na I miejscu Polacy): w muszej Kukier wygrał wysoko ze Svatochem, w koguciej Woźniak wypunktował Muzlaya, w piórkowej Kruża wygrał jednogłośnie z Remenarem w lekkiej Soczewiński wygrał 2:1 z Goldem, w lekkopółśredniej Ścigała wygrał 2:1 z Vitovecem, w półśredniej Debisz pokonał jednogłośnie Capla, w lekkośredniej Leiss po słabej walce wygrał z Kcubo, w średniej Dampc znokautował w II rundzie Malika, w półciężkiej Grzelak pokonał po dobrej walce Koutnego, w ciężkiej Gościański przegrał z Netuką.

Kolarze LZS rewelacją drużynowych mistrzostw Polski

Na trasie Opole—Oleśno—Kluczbork — Opole (dł. 100 km) rozegrano kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski z udziałem 28 zespołów.

Pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Polski zdobył zespół CWKS w składzie: Wójcik, Królak, Więckowski i Drążkowski. CWKS zwyciężył w czasie 2:31:03 przed pierwszą drużyną Gwardii w składzie: Klabiński, Ulik, Łasak, Jankowski — 2:33:05.

Dobrze pojechał zespół LZS I w składzie: Rudkowski, Nagel, Wieczorek i Najdzion, zajmując 5 miejsce, natomiast zespół chorzowskiej Unii osłabiony brakiem Wilczewskiego, Hadasika i Nowoczka był dopiero 11.